

A R T Y K U Ł Y I R O Z P R A W Y

MAGDA BORYSŁAWSKA
Uniwersytet Warszawski

WIĘŹNIOWIE KATEGORII *HOMOSEXUELL*
W OBOZACH KONCENTRACYJNYCH

STYGMATYZACJA, PRZEMOC SEKSUALNA, PRACA PRZYMUSOWA
I INNE METODY TERRORU W ŚWIADECTWACH OFIAR

ZARYS PROBLEMATYKI

Prześladowania osób nieheteronormatywnych ze strony państwa zaczęły nasilać się w Niemczech w latach trzydziestych XX wieku wraz z zaostrzaniem się reżimu nazistowskiego. W ramach instytucjonalnych działań podejmowanych przez aparat państwowy rozpoczęto likwidację wszelkich instytucji związanych z ówczesnym ruchem emancypacyjnym mniejszości seksualnych¹ (ośrodków badawczych, prasy, miejsc związanych ze sztuką i rozrywką), przeprowadzano masowe aresztowania², a na-

Adres do korespondencji: magda.boryslawska@student.uw.edu.pl; ORCID: 0000-0003-3424-7901

¹ Czas rozkwitu ruchów subkulturowych i emancypacyjnych związanych z mniejszościami seksualnymi przypadał na lata dwudzieste XX wieku. Wątek nieheteronormatywności coraz chętniej podejmowany był w przestrzeni publicznej, w prasie, literaturze i kinematografii. W dużych ośrodkach pojawiały się kluby i miejsca spotkań przyjazne dla osób nieheteroseksualnych. Najważniejszym takim ośrodkiem był tętniący życiem Berlin, gdzie funkcjonowało kilkadziesiąt takich miejsc. Więcej na temat atmosfery Berlina przed objęciem władzy przez nazistów można przeczytać w książce Roberta Beachy *Das andere Berlin: Die Erfindung der Homosexualität: Eine deutsche Geschichte 1867–1933* (2015).

² W tym celu w 1936 roku został powołany Główny Urząd Rzeszy do Walki z Homoseksualizmem i Aborcją (*Reichszentrale zur Bekämpfung der Homosexualität und Abtreibung*) (Weseli 2007, s. 426). Wzmianki na temat aresztowań, w tym regularnie organizowanych łapanek,

wet stosowano „prewencyjne” metody pseudomedyczne, takie jak kastracja³. Na mocy paragrafu 175⁴ niemieckiego kodeksu karnego (StGB), penalizującego akty homoseksualne wśród mężczyzn w Rzeszy Niemieckiej rządzonej przez narodowych socjalistów, wydano łącznie około 50 tys. wyroków skazujących za homoseksualność, a od 5 do 15 tys. osób uwięziono pod tym zarzutem w obozach koncentracyjnych (Hoffschildt 2002, s. 149). Szacuje się, że około 60% więźniów oznaczonych jako homoseksualiści (*homosexuell*) nie przeżyło (Zinn 2012, s. 95). Znaczny wzrost liczby aresztowań odnotowano od czasu zaostrzenia 28 czerwca 1935 r. paragrafu 175 i rozszerzenia go o paragrafy 175a i 175b⁵. Zmiany wpro-

ponizania, zastraszania i wymuszania zeznań, stanowią stały element zachowanych opowieści tych, którzy doświadczyli tego rodzaju praktyk. Ich przykłady pojawiają się między innymi w opracowaniu *Ein erfülltes Leben — trotzdem...* (Dijk 1992, s. 29, 40, 130).

³ Z prawnego punktu widzenia stosowanie tego rodzaju pseudomedycznych środków „prewencyjnych” wobec homoseksualistów było dopuszczalne na podstawie 14 paragrafu Ustawy o zapobieganiu chorobom dziedzicznym (*Gesetzes zur Verhütung erbkranken Nachwuchses*). Przepisy rzeczonoego paragrafu, które weszły w życie 14 lipca 1933 r., umożliwiły kastrację w okolicznościach ściśle określonych warunkami prawnymi i medycznymi (Jellonek 1990, s. 140). Można było ją stosować w przypadku stwierdzenia stosunku seksualnego z osobą młodocianą poniżej czternastego roku życia, gwałtu i określonych aktów ekshibicjonizmu. Ówczesna regulacja nie dotyczyła więc większości homoseksualistów, a pierwszy wymieniony przypadek mógł odnosić się do stosunku dorosłego homoseksualisty z osobą nieletnią tej samej płci (Grau 2011 s. 173). 26 czerwca 1935 r. uchwalono jednak nową wersję przepisów z paragrafu 14. Przyjęto wówczas, że oprócz wymienionych wyżej warunków należy wziąć pod uwagę możliwość stosowania kastracji wobec przestępców seksualnych (za jakich uznawano osoby skazane na mocy paragrafu 175) „za ich zgodą”, uwzględniając wymogi polityki kryminalnej. W praktyce oznaczało to, że kastracja była alternatywą do wyroku pozbawienia wolności, a decyzja o zasadności jej zastosowania w dużej mierze zależała od opinii biegłego (Grau 2002, s. 213). Jak podają badacze Grau, Lautmann, dokładna liczba mężczyzn skazanych na mocy paragrafu 175, których nakłoniono do poddania się „dobrowolnej” kastracji od momentu wejścia w życie wzmiankowanych przepisów do końca wojny, pozostaje nieznana. Szacuje się, że mogło to być od 400 do 800 mężczyzn, przy czym górna granica uwzględnia również kastracje więźniów osadzonych w obozach koncentracyjnych. Brakuje na ten temat źródeł historycznych, które pozwalałyby na jednoznaczną ocenę skali zjawiska (Grau 2011, s. 175–176).

⁴ Rzeczonny paragraf kodeksu karnego Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r. miał następującą treść: „Nierząd przeciwny naturze, popełniony przez osoby płci męskiej pomiędzy sobą albo przez ludzi ze zwierzętami, ulegnie karze więzienia; można także orzec utratę praw czci obywatelskiej” (Kodeks 1920, s. 77).

⁵ Treść zaostrzonych przepisów penalizujących czyny homoseksualne była następująca:
„175

1) Mężczyźnie, który uprawia nierząd z innym mężczyzną lub pozwala się mu wykorzystać w celu nierządu, grozi kara więzienia.

2) W przypadkach szczególnie małej wagi sąd może odstąpić od wymierzenia kary uczestniczącemu w nierządzie, który w momencie popełnienia czynu nie ukończył 21 roku życia.

wadzały niejednoznaczne pojęcie nierządu (*Unzucht*) — szersze niż wcześniejszy „nierząd przeciwko naturze” (*Unzucht wider Natur*), który odnosił się bezpośrednio do penetracyjnego współżycia seksualnego. Pozwalało to na interpretowanie jako czyny karalne czynności takich: jak wzajemna masturbacja, trzymanie się za ręce, obejmowanie się czy pocałunki, a zatem implikowało penalizację każdego kontaktu między mężczyznami, który uznano za erotyczny. Według wykładni rzeczowego paragrafu kodeks karny nie penalizował homoseksualności jako takiej. Co do zasady kryminalizowano jedynie akty homoseksualne. Z literatury przedmiotu wynika jednak, że w praktyce konsekwencje wprowadzenia powyższych zapisów do prawa karnego były znacznie bardziej rozległe. W donosacch składanych do Gestapo oskarżano mężczyzn o flirt lub przyjmowanie gości tej samej płci, a to mogło skutkować wezwaniem na przesłuchanie (Pretzel, Roßbach 2000, s. 18–39). Nowe przepisy weszły w życie 1 września 1935 r. W tym samym roku wydano około 1800 wyroków skazujących na mocy paragrafu 175, co jest liczbą ponad dwukrotnie wyższą w stosunku do przeciętnych 800 wyroków rocznie na początku lat trzydziestych XX wieku. O nasilaniu się w kolejnych latach represji związanych ze stanowiącym pospiesznie prawem świadczy ponad dziesięciokrotnie wyższa niż na początku dekady liczba wyroków, to jest 8500 wyroków wydanych w 1938 roku (Müller, Sparing 1998, s. 26). Zaostrzeniu prawa towarzyszyła specyficzna retoryka obecna w dyskursie ideologicznym narodowych socjalistów, która przekładała się na społeczne postrzeganie homoseksualności. Stygmatyzacja nieheteronormatywnych mężczyzn miała miejsce zarówno na poziomie powszechnych praktyk dyskursywnych, jak i na poziomie zinstytucjonalizowanych działań aparatu państwa.

175a. Kara ciężkiego więzienia do lat 10, a w przypadku wystąpienia okoliczności łagodzących kara przynajmniej trzymiesięcznego więzienia, grozi:

1) mężczyźnie, który przemocą lub bezpośrednią groźbą utraty zdrowia lub życia zmusza innego mężczyznę, by ten uprawiał z nim nierząd lub dał mu się wykorzystać w celu nierządu;

2) mężczyźnie, który nadużywając zależności służbowej, pracowniczej lub podległości, nakłania innego mężczyznę, by ten uprawiał z nim nierząd lub dał mu się wykorzystać w celu nierządu;

3) mężczyźnie, który ukończywszy 21 rok życia, skłania osobę płci męskiej poniżej 21 lat, by ten uprawiał z nim nierząd lub dał mu się wykorzystać w celu nierządu;

4) mężczyźnie, który zawodowo uprawia nierząd z mężczyznami lub daje im się wykorzystać w celu nierządu lub go oferuje.

175b. Sprzeczny z naturą nierząd, do którego dochodzi między ludźmi a zwierzętami, podlega karze więzienia, jak również grozi pozbawieniem praw publicznych” (Dijk 2017 s. 192–193).

W ramach wprowadzenia jestem zobowiązana poczynić kilka uwag na temat języka stosowanego przeze mnie do opisu grupy więźniów kategorii *homosexuell*. Chciałabym zaznaczyć, że część pojęć, po które sięgam, wywodzi się z terminologii współczesnej (np. „nieheteronormatywność”, „gej”, „homofobia”). Niektóre pojęcia nazywające typy tożsamości psychoseksualnych i związanych z nimi zjawisk są stosunkowo nowe i stosowanie ich ma charakter ahistoryczny. Tożsamości nieheteronormatywne, podobnie jak inne analizowane przeze mnie zjawiska, nie miały wcześniej ukonstytuowanych nazw. W artykule korzystam również z określeń odpowiadających opisywanej przestrzeni czasowej, które nadal pozostają w użyciu i są zgodne z aktualnym stanem wiedzy na temat ludzkiej seksualności (homoseksualista, osoba homoseksualna, homoseksualny mężczyzna itp.). Mimo wspomnianej ahistoryczności niektórych terminów, której zwykle się unikać w opracowaniach naukowych, w tym wypadku nie widzę powodów, aby ograniczać się do zestawu określeń powielających dualistyczne spojrzenie na ludzką seksualność, a tym samym rezygnować z dostępnych sformułowań, które pozwalają bardziej precyzyjnie opisywać rzeczywistość⁶. Decyduję się sięgnąć po bardziej zniuansowaną terminologię również dlatego, aby uwrażliwić czytelnika na nieadekwatność heteronormatywnej optyki narodowych socjalistów, zakładających prosty dualizm między heteroseksualnością i homoseksualnością, wobec płynności tożsamościowych nie dających się wpisać w dwie opozycyjne kategorie. Tego aspektu dotyka Slavoj Žižek w tekście *Cztery dyskursy, cztery podmioty* pisząc, że „różnica seksualna jest niemożliwa do sformułowania w postaci normy symbolicznej” i jest „dokładnie niebinarna”. Stwierdzenie to współgra z zasadniczym pytaniem: kogo dokładnie powinniśmy mieć na myśli, mówiąc „ofiary paragrafu 175”? Lub odwrotnie: jak nazwać albo w jakim zbiorze zamknąć osoby, które były ofiarami paragrafu? Sprowadzenie różnicy do opozycji do heteroseksualnych norm symbolicznych również w tym przypadku jest zawodne. Nie wszyscy bowiem, którym zagrażał paragraf 175, byli osobami homoseksualnymi. Niektórzy mieli tylko doświadczenie homoseksualne, inni byli biseksualni, jeszcze inni w ogóle nie czuli potrzeby, aby określać swoją orientację za pomocą dostępnych etykiet. Plałowali się w tylko im znanym punkcie fluktuującego spektrum ludzkiej

⁶ Przyjmuję w tej kwestii założenie analogiczne do tego, które przyjęli autorzy i autorki książki *Auschwitz. Pamięć o nieheteronormatywnych ofiarach obozu*, w której — odnosząc się do nazewnictwa tożsamości płciowych nieheteronormatywnych ofiar — piszą: „Pragniemy, by naszych badań nie ograniczały stworzone przez nazistów heteronormatywne definicje. [...] «Queerowa historia Holocaustu» oferuje radykalnie odmienne (i — jak sądzimy — bardziej ludzkie) podejście do przeszłości” (Ostrowska, Talewicz-Kwiatkowska, Dijk 2021, s. 17).

seksualności. Część z nich nie miała dostępu do języka, w którym mogłaby precyzyjnie oddać swoją tożsamość. Wymogi tekstu naukowego implikują jednak konieczność zwięzłego i jednoznacznego sformułowania problematyki badania. Nawet na tym poziomie daje o sobie znać nieuchronność wpisania jednostki w hegemoniczny podział — niekompletny antagonizm homo–hetero, o którym pisze Žižek. Wiąże się ona z ryzykiem spłaszczenia obrazu rzeczywistości i w pewnym sensie ograniczenia się do kryterium, które powielał paragraf 175. W związku z powyższym w tytule artykułu stosuję opisowe określenie „więźniowie kategorii *homosexuell*”, nawiązując do kategoryzacji narzuconej przez oprawców, a jednocześnie zaznaczam, że w grupie tej mogli znaleźć się nie tylko homoseksualni mężczyźni, ale również inne osoby nieheteronormatywne (na przykład osoby biseksualne, transseksualne i transpłciowe), a także osoby heteronormatywne, które zostały pomówione albo z innego powodu sklasyfikowane przez totalitarny aparat państwa jako odmieńcy, dewianci i wrogowie publiczni.

CEL I ZAKRES PRACY

Praca podejmuje próbę zrekonstruowania w oparciu o świadectwa byłych więźniów sytuacji mężczyzn, którym została przydzielona kategoria *homosexuell* w obozach koncentracyjnych Buchenwald, Flossenbürg, Dachau, Sachsenhausen, Neuengamme i Auschwitz. Z uwagi na brak metod, za pomocą których możliwe byłoby zbadanie tożsamości psychoseksualnej osób osadzonych w obozach, celem pracy z pewnością nie jest odtworzenie losu wszystkich homoseksualnych więźniów w znaczeniu osób identyfikujących się jako homoseksualne. Należy zaznaczyć, że takie osoby przebywały w obozach z powodów niezwiązanych z paragrafem 175. W polu zainteresowania znajduje się zatem położenie więźniów, których oprawca na mocy paragrafu 175 niemieckiego kodeksu karnego sklasyfikował jako homoseksualnych. Jak już wspomniałam, przydzielenie takiej kategorii nie zawsze oznaczało, że osoba faktycznie identyfikowała się jako homoseksualna.

Celem pracy jest opis stygmatyzacji oraz osobistych doświadczeń związanych z przemocą seksualną, pracą przymusową, izolacją i zaostrzonym rygiem, a także dowiedzenie, że homofobiczny dyskurs Rzeszy Niemieckiej pod rządami narodowych socjalistów rzutował na status nieheteronormatywnych więźniów w hierarchii obozowej. Pytania badawcze przyświecające analizie dotyczą tego, jakie wizje „tożsamości” (Goffman 2005) osób homoseksualnych były reprodukowane w świadomości zbiorowej, w tym również wśród społeczności obozowej; jakiego typu zagrożenia były z nimi

kojarzone; jakiego rodzaju przemocy i wykluczenia doświadczali homoseksualni mężczyźni w obozach; w jaki sposób dehumanizowano jednostki, decydując o ich prawie do istnienia lub pozbawiając je tego prawa. Za punkt wyjścia rozważań na temat problematyki przemocy wobec homoseksualnych mężczyzn przyjęto obecne na poziomie nazistowskiego dyskursu ideologicznego strategie legitymizujące przemoc na tle homofobicznym.

Nową perspektywą, jaką niniejsza analiza może wnieść do obecnego stanu badań, jest skoncentrowanie na włączaniu się osób osadzonych lub cywilnych w prześladowania więźniów oznaczonych jako *homosexuell*. Zarówno pasywność, ciche przyzwolenie na dyskryminację i przemoc, jak i aktywne reprodukcje dehumanizujących narracji na temat osób nieheteronormatywnych oraz udział w przemocowych praktykach były pochodną antygejowskiego dyskursu ideologicznego w tych momentach społecznych, w których padały one na podatny grunt. Uwzględnienie tych zagadnień wydaje się istotne zważywszy, że z reguły środki dyskursywne wraz z reprodukowanymi za ich pomocą ideami redukowane są w analizach do zjawiska drugorzędного lub efektu ubocznego polityki społecznej.

Włączenie w analizę zagadnień dotyczących przypisywania homoseksualistom figury wroga publicznego czy dewianta, narażanie ich na wewnątrzobozową przemoc oraz wskazanie wybranych praktyk obozowych dotyczących wyłącznie więźniów kategorii *homosexuell* nie ma na celu licytowania ani umniejszania cierpienia poszczególnych kategorii więźniów i więźniarek. Ma natomiast służyć możliwie precyzyjnemu przedstawieniu sposobu organizacji obozów koncentracyjnych oraz doświadczeń obozowych w osobistej perspektywie ofiar. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że opisywane tu formy przemocy, czyli stygmatyzacja, przemoc seksualna i praca przymusowa w obozach koncentracyjnych, nie dotyczyły wyłącznie więźniów kategorii *homosexuell*. Różnymi represjom związanym z wymienionymi formami przemocy podlegały także inne grupy więźniów, z których każda zasługuje na upamiętnienie.

W odniesieniu do zakresu pracy należy podkreślić, że na mocy paragrafu 175 penalizowane były zachowania homoerotyczne wyłącznie między mężczyznami. Jak objaśnia Agnieszka Weseli, władza nie interesowała się w takim samym stopniu kobietami, ponieważ

„[...] seksualności kobiecej nie uważano za potencjalne zagrożenie: seksualność kobiety była pochodną seksualności męskiej, jej odbiciem. Zdaniem fizjologów i filozofów nazistowskich kobieta służyła przede wszystkim prokreacji, toteż w sferze seksu i płodności nie traktowano jej z taką powagą jak mężczyzny, jej wybory uznawano za wybory istoty mniej świadomej, niższej. Jak sądzono, upodobania kobiety łatwiej zmienić, a niezależnie od

nich zawsze mogła ona spełnić swą powinność jako matka” (Weseli 2007, s. 426).

Niewłączenie w pole analizy kobiet nie jest więc przypadkowym uproszczeniem projektu badawczego ani nie wynika z umniejszania skali przemocy i cierpienia, jakich doświadczały lesbijki oraz kobiety biseksualne⁷. Jest to decyzja wynikająca ze świadomego rozróżnienia między dwiema grupami, których w systemie totalitarnej władzy nazistowskiej dotyczyły odmienne formy kontroli i wykluczenia społecznego oraz których badanie wymaga odmiennych narzędzi i podejść metodologicznych. Lesbijki trafiały do obozów ze względu na swoją tożsamość psychoseksualną, choć nie były klasyfikowane jako odrębna kategoria więźniarska. W przeciwieństwie do mężczyzn, którym przyporządkowano najczęściej różowy trójkąt⁸, lesbijki nosiły zwykle trójkąty czarne, czyli te zarezerwowane dla osób wykazujących „postawy aspołeczne”⁹. W Rzeszy Nienieckiej nie istniał odrębny paragraf penalizujący stosunki seksualne między kobietami (co nie było równoznaczne z brakiem prześladowań i dyskryminacji), choć planowano taki uchwalić (Ostrowska 2021, s. 22–25). Kryminalizację aktów lesbijskich przewidywało natomiast prawo karne w Federalnym Państwie Austriackim anektowanym przez Rzeszę 12 marca 1938 r. Po aneksji prawodawstwo w Austrii nie uległo zmianie — paragraf 129Ib Powszechnej Ustawy Karnej Austriackiej z dnia 27 maja 1852 r. nadal pozostawał w mocy, przewidując karę więzienia od jednego do pięciu lat za nierzad przeciwny naturze z osobą tej samej płci¹⁰. Z uwagi na fakt, że stosowano wówczas „regułę o miejscu popełnienia przestępstwa”, na pod-

⁷ Jedną z najważniejszych i kompleksowo ujmujących temat sytuacji lesbijek w okresie rządów NSDAP jest praca Claudii Schoppmann *Zeit der Maskierung: Lebensgeschichten lesbischer Frauen im Dritten Reich* (1993a). Książka zawiera dziesięć opracowanych relacji kobiet prześladowanych ze względu na orientację psychoseksualną.

⁸ Umieszczane na pasiakach osadzonych trójkąty (winkle), których zaczęto używać w obozach koncentracyjnych już od 1935 roku, pełniły funkcję oznaczenia i uwidocznienia kategorii więźnia. W praktyce jednak przydzielony trójkąt nie zawsze odpowiadał przyczynie osadzenia. Oznaczenia były jednym z narzędzi służących hierarchizacji i wytwarzaniu podziałów w społeczności więźniarskiej (Orth 1999, s. 57 i n.). Przed wprowadzeniem jednolitego systemu trójkątów obozowych oznaczano więźniów skazanych z paragarfu 175 literą A będącą abreviacją wulgarnego określenia *Arschficker* (ciota; ten, który pieprzy się w dupę) (Fout 2002, s. 167).

⁹ Więcej na temat sytuacji lesbijek w okresie narodowego socjalizmu w Niemczech pisze Claudia Schoppmann w artykule: *Zur Situation lesbischer Frauen in der NS Zeit* (1993b).

¹⁰ *Powszechna Ustawa Karna Austriacka z dnia 27 maja 1852 r. z późniejszymi ustawami i rozporządzeniami, tudzież orzeczeniami c.k. Trybunału najwyższego. Część pierwsza. O zbrodniach. § 1–232*, Kraków 1880, s. 98 i n.

stawie wspomnianego paragrafu 129Ib mogły być skazywane także Niemki (Schopmann 2021, s. 75).

STAN BADAŃ

Początki nurtu europejskich badań nad drugą wojną światową włączających w analizy historyczne ofiary pomijane i zapomniane przez dekady, w tym osoby chore umysłowo, Sinti i Romów, tzw. osoby aspołeczne, czyli między innymi pracownice seksualne, osoby w kryzysie bezdomności, osoby używające narkotyków, „uchylające się od pracy”, a także osoby nieheteroseksualne, datuje się na lata osiemdziesiąte XX wieku (Steinbacher 2012, s. 18).

Jedną z pierwszych prac poświęconych homoseksualnym ofiarom nazizmu to *Rosa Winkel. Rosa Listen* (Stümke, Finkler 1981), obejmująca okres od Republiki Weimarskiej do Republiki Federalnej Niemiec. Kolejne monografie pochodzą w większości z lat dziewięćdziesiątych, jak na przykład *Homosexuelle unter dem Hakenkreuz: Die Verfolgung von Homosexuellen im Dritten Reich* pod redakcją Burkharda Jellonka (1990), analizująca akta Gestapo z Palatynatu, Würzburga i Düsseldorfu czy *Homosexualität in der NS-Zeit Dokumente einer Diskriminierung und Verfolgung* pod redakcją Günthera Graua (1993), która jest efektem badań archiwalnych w formie obszernego przeglądu aktów prawnych, rozporządzeń, a także korespondencji Ministerstwa Sprawiedliwości, prokuratur okręgowych i sądów. Podobnie w opracowaniu *Der Umgang der nationalsozialistischen Justiz mit Homosexuellen* (Bülow 2000) główny nacisk został położony na prawo karne i wymiar sprawiedliwości. Autorzy nadmienionych prac wychodzą z założenia, że śledzenie zmian legislacyjnych od strony śledztw w sprawie ścigania karnego i transformacji sądownictwa pozwala opisać, jak Rzesza Niemiecka pod rządami nazistów przekształcała się w system terroru. Traktując dokumenty prawne jako główne źródło wglądu w prześladowania osób nieheteronormatywnych, mając jednocześnie świadomość, że nie są one w stanie w pełni oddać realiów funkcjonowania ofiar w reżimie nazistowskim. Punkt ciężkości tych prac stanowią analizy prawa karnego, nie są eksplorowane natomiast aspekty mikrospołeczne, takie jak zaangażowanie zwykłych obywateli w projekt wykluczania i usuwania nieheteronormatywnych osób poza nawias społeczeństwa.

Zasadnicze deficyty stanu badań przez długi czas dotyczyły niewystarczającej kontekstualizacji prześladowania homoseksualistów, a więc umiejscowienia ich w związku przyczynowo-skutkowym z nazistowskim dyskursem ideologicznym oraz dominującymi normami społecznymi związanymi

z wizją rodziny i społeczeństwa. Zwrot w kierunku badań z uwzględnieniem wydarzeń politycznych i szerszych zjawisk społecznych, a nie wyłącznie przez pryzmat przepisów prawa, zainicjowała Susanne zur Nieden w pracy *Homosexualität und Staatsräson: Männlichkeit, Homophobie und Politik in Deutschland 1900–1945* (2005). Konkluzje tej monografii implikują konieczność systemowego podziału reżimu narodowosocjalistycznego na etapy, po to by ukazać stopniowe nasilanie się prześladowań pod wpływem czynników biopolitycznych. Innym opracowaniem, w którym podjęto próbę ukazania złożoności oraz procesualności zjawiska prześladowania osób nieheteronormatywnych, jest monografia *Nationalsozialistischer Terror gegen Homosexuelle. Verdrängt und ungesühnt* pod redakcją Burkharda Jellonka i Rüdiger Lautmanna (2002) rzucająca światło nie tylko na działania wymiaru sprawiedliwości, ale również na zagadnienia pozaproceduralnych aktów przemocy czy (pseudo)medycznych metod zwalczania homoseksualizmu. Poza uwzględnieniem roli policji, sądownictwa i medycyny (w tym psychiatrii) zwraca się tam uwagę na społeczny kontekst prześladowań. W dwóch artykułach po raz pierwszy pada określenie „panika”, nawiązujące do działania dyskursu ideologicznego i kontekstu homofobicznej reakcji społecznej.

Wśród pozycji bibliograficznych kładących nacisk na znaczenie kontekstu społecznego należy wymienić jeszcze dwa opracowania z niemieckiej historiografii. Pierwszym z nich jest książka Alexandra Zinna „*Aus dem Volkskörper entfernt?* Homosexuelle Männer im Nationalsozialismus (2018) przedstawiająca temat sytuacji homoseksualistów w Rzeszy Niemieckiej rządzonej przez narodowych socjalistów w ujęciu historyczno-socjologicznym. Warto również przywołać inną książkę tego samego autora — *Das Glück kam immer zu mir. Rudolf Brazda — Das Überleben eines Homosexuellen im Dritten Reich* (Zinn 2011). Na uwagę zasługują jej walory biograficzne: z jednej strony pieczołowicie odtworzony życiorys jednego z ocalałych, Rudolfa Brazdy, opatrzone kontekstowym komentarzem, z drugiej — sporo miejsca poświęcone autobiograficznym wypowiedziom samego bohatera odzwierciedlającym jego osobiste postrzeganie świata i własnych doświadczeń. Po roku 2000 powstało w Niemczech kilka cennych publikacji na temat homoseksualnych więźniów w obozach koncentracyjnych¹¹.

W polskich badaniach przez długi czas brakowało syntetycznego i całościowego opracowania omawianej problematyki. Publikacje na temat drugiej wojny światowej całkowicie pomijały grupę więźniów kategorii ho-

¹¹ Wśród nich wymienić należy: *Homosexuelle Männer im KZ Sachsenhausen* (Müller, Sternweiler 2015); *Der Buchenwald-Report: Bericht über das Konzentrationslager Buchenwald bei Weimar* (Hackett 1996), *Rosa-Winkel-Häftlinge im KZ Mauthausen* (Hoffschildt 2001).

mosexuell lub jedynie skrótowo o nich¹². Wśród polskojęzycznych tekstów jako pionierskie należy wymienić dwa artykuły. *Homoseksualiści i homoseksualizm w KL Auschwitz-Birkenau w świetle „oświadczeń” byłych więźniów obozu* Agnieszki Weseli zarysowuje obraz homoseksualistów i relacji homoseksualnych w jednym z obozów. Materiałem badawczym, nad którym pochyła się autorka, są wspomniane w tytule tekstu „oświadczenia” byłych więźniów, zbierane i przechowywane przez Archiwum Państwowego Muzeum Oświęcimskiego (Weseli 2007, s. 428). Drugi artykuł nosi tytuł *Więźniowie z różowym trójkątem w KL Auschwitz*¹³ (Piętka 2014), a jego celem jest oszacowanie liczby więźniów osadzonych w obozie za homoseksualizm oraz nakreślenie ich położenia w hierarchii obozowej. Dopiero 75 lat po wojnie polski czytelnik ma szansę sięgnąć po książkę *Oni. Homoseksualiści w czasie II wojny światowej* (Ostrowska 2021), która jak dotąd jako jedyna w całości poświęcona jest sytuacji mężczyzn skazanych za akty homoseksualne i prezentuje ich doświadczenia w formie „biografii mozaikowych”, czyli zbioru mikrohistorii tworzących wielogłosową opowieść o społeczności w ujęciu biograficznym. Ostrowska bazuje na materiałach archiwalnych: zeznaniach, zdjęciach, dokumentacji byłych więźniów, obozowych księgach zgonów, księgach stanów dziennych, kartotekach bloków, protokołach przesłuchań, starając się z fragmentarycznych informacji i faktów

¹² Analogiczny stan można odnotować na gruncie kultury pamięci w odniesieniu do braku upamiętnienia przez państwowe instytucje kultury czy miejsca pamięci. „Cierpienia osób homoseksualnych w obozach koncentracyjnych, w tym w KL Auschwitz, były niewątpliwie nie tylko lekceważone, ale także świadomie wypierane z pamięci; po 1945 r. nie wpasowały się wszak w samorozumienie wielu narodów” — pisze Marcin Kula (2021, s. 13). Na ten temat zob. także: Magda Borysławska, *Homoseksualne ofiary nazizmu i ich miejsce w kulturze i pamięci*, „In Gremio. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką” 2017, nr 11, s. 93–104.

¹³ Jak słusznie wskazuje Joanna Ostrowska (2021, s. 304): „tekst zawiera błędy merytoryczne i stanowi doskonały przykład konserwatywnego i homofobicznego schematu opowieści o «różowych trójkątach»”. We wzmiankowanym przez Ostrowską artykule na temat tekstu Piętki Georg Gostomczyk (2017, s. 157) zwraca uwagę na „bezkrytyczne cytowanie świadków”, bez opatrzenia komentarzem lęków, awersji i uprzedzeń obecnych w ich narracji i zniekształcających reprezentację opisywanej grupy więźniów. „Zwłaszcza polscy bojownicy o wolność mieli niewątpliwie negatywne nastawienie wobec więźniów, których postrzegali jako homoseksualistów, ale także jako Niemców” — czego przykładem jest relacja Bolesława Kolasińskiego, który został osadzony w obozie jako więzień polityczny (Gostomczyk 2017, s. 164–165). Ponadto jako wyraźne uchybienie metodologiczne autor ten wskazuje skoncentrowanie się „wyłącznie na kryminalnych więźniach homoseksualnych w KL Auschwitz, a nie na więźniach z różowym trójkątem” (Gostomczyk 2017, s. 166–167), co wprowadza skojarzenia z kryminogennością grupy i zawęża ją do nielicznej zbiorowości narodowości niemieckiej. Teoretycznie niemiecki kodeks karny obowiązywał osoby narodowości niemieckiej, w praktyce jednak skazywani na mocy paragrafu 175 byli też mężczyźni innych narodowości, również Polacy (Ostrowska 2021, s. 173–174).

odtworzyć chronologiczną trajektorię biografii na tyle, na ile to możliwe. Wspomnienia, dzienniki, pamiętniki, reportaże i wywiady stanowią istotne uzupełnienie. Akta otwierają drogę do ustaleń faktograficznych, jednocześnie ze względu na okoliczności i swoją prymarną funkcję stanowią specyficzny rodzaj materiału empirycznego. W tym wypadku analiza wymaga szczególnego uwzględnienia okoliczności jego powstania. Akta sporządzone przez oprawców i konstruowane według ich perspektywy, rzeczywistość opisywana ich językiem, zeznania ofiar w pozycji oskarżonych składane sytuacji zagrożenia zdrowia lub życia na ręce przedstawicieli aparatu opresji, a przez to poddane autocenzurze lub tuszujące kryminalizowane aspekty biografii oddają tylko część rzeczywistości — tylko niektóre jej wersje.

Odtwarzaniem biografii skazanych na mocy paragrafu 175 i 175a i osadzonych w KL Stutthof zajmuje się również Piotr Chruścielski, autor pierwszej syntezy w formie artykułu *Paragraf 175 w świetle zachowanych dokumentów KL Stutthof* (2017b); a także autor pierwszej w Polsce wystawy monograficznej poświęconej więźniom obozów koncentracyjnych oznaczonym kategorią *homosexuell* pt. „Przemilczana kategoria. Więźniowie z różowym trójkątem w KL Stutthof w Muzeum Stutthof w Sztutowie”¹⁴.

Mimo postępów w stanie badań nadal pogłębienia wymaga wiele obszarów, takich jak strategie funkcjonowania w homofobicznym środowisku w życiu codziennym, osobiste doświadczenia stygmatyzacji i represji czy wpływ normatywnych koncepcji moralnych dotyczących seksualności na nasilenie prześladowań. Z tego względu podejmuję tu kwestię prześladowań wykraczających poza to, co oficjalnie przewidywało prawo karne i procedury obozowe oraz zaakcentować płynność granic między ofiarami i oprawcami. Dotychczasowe wnioski z prac niemieckich autorów pokazują, że aspekty te nie mogą być badane wyłącznie poprzez analizy akt policji kryminalnej. To badania biograficzne mogą dostarczyć wglądu w źródła pochodzące od świadków oraz ukazać, jak opisane w literaturze przedmiotu działania instytucji państwowych rzutowały na życie wykluczonych i prześladowanych. Dopełnienie opisu sytuacji osób homoseksualnych w obozach musi zatem uwzględniać także te formy przemocy, których nie opisały niemieckie dokumenty oficjalne. Konieczne jest w tej sytuacji sięgnięcie do materiałów biograficznych. Indywidualna perspektywa ofiar jest możliwa do odczytania z osobistych narracji. Znaczącym ograniczeniem stanu badań, dotyczącym także mojej analizy, jest jednak niewielka

¹⁴ Na temat wystawy powstał artykuł napisany również przez Piotra Chruścielskiego „Przemilczana kategoria...” — pierwsza polska wystawa o więźniach z paragrafu 175 w Muzeum Stutthof w Sztutowie (2021).

liczba dostępnych pozycji autobiograficznych autorstwa nieheteronormatywnych ofiar. Zaledwie kilkunastu z ocalałych więźniów kategorii *homosexuell* zdecydowało się złożyć świadectwa (Ostrowska 2016, s. 133). Deficyt ten wynika z faktu, że do lat siedemdziesiątych temat prześladowania homoseksualistów stanowił tabu i nie był podejmowany nawet w badaniach historycznych. Wiele dokumentów osobistych zaginęło lub zostało celowo zniszczonych (Piętka 2014, s. 206). Przede wszystkim jednak osoby homoseksualne były zmuszone do milczenia ze względu na dalszą penalizację i stygmatyzację homoseksualizmu także po wojnie (Stümke, Finkler 1981, s. 353). Paragraf 175 istniał w NRD do 1967, a w RFN do 1969 roku. Oznacza to, że po wyzwoleniu obozów wielu homoseksualnych więźniów trafiało do więzień, by odbyć pozostałą część wyroku. Z tego względu ich historie przez długi czas nie mogły ujrzeć światła dziennego, a oni sami musieli żyć w ukryciu.

W tym kontekście wyraźną luką w stanie literatury polskojęzycznej jest niewielka liczba tłumaczeń opracowań, które weszły już do kanonu historiografii europejskiej, a w szczególności niewielka liczba przekładów pozycji z gatunku literatury dokumentu osobistego dostępnych w formie pełnych autobiografii lub fragmentarycznie. Poświęcenie uwagi grupom społecznym, które długo pozostawały w cieniu na gruncie badań nad drugą wojną światową, wyznacza nowe kierunki badawcze w zakresie zbrodni nazistowskich i dopełnia obraz terroru, naświetlając sytuację nie tylko tych ofiar, które definiowane były poprzez kryterium etniczne, religijne lub rasowe. Niniejszy artykuł jako próba zrekonstruowania na podstawie wspomnień świadków sytuacji więźniów kategorii *homosexuell* w wybranych obozach wpisuje się w zarysowany wyżej nurt badań biograficznych.

CHARAKTERYSTYKA MATERIAŁU EMPIRYCZNEGO I METODOLOGIA

Materiał empiryczny obejmuje trzy książki autobiograficzne zawierające narracje ofiar paragrafu 175, wśród których znaleźli się Pierre Seel (1996), Josef Kohout (pod pseudonimem Heinz Heger) (2016) i Stefan Kosiński (tekst opracowany przez Lutza van Dijka) (2017). Ponadto sięgam do opracowań (Pretzel, Roßbach 2000; Dijk 1992, 2017; Plant 1991; Kogon 1974, 1981) z fragmentami wspomnień i relacji byłych więźniów (m.in. Rudolfa R., Christiana P., Davida F., i Karla B.) oraz rekonstrukcji życiorysu Rudolfa Brazdy z obszernym zbiorem wypowiedzi autobiograficznych bohatera (Zinn 2011)¹⁵. Dobór źródeł dyktowany był specyfiką

¹⁵ Pełny wykaz tekstów zawiera się w spisie literatury prymarnej.

biografii autorów wynikającą z ich tożsamości (doświadczenia represji) i kryteriami gatunkowymi. Teksty przedstawiają doświadczenia osób żyjących w latach 1933–1945, mających doświadczenie bycia więzionym w obozie koncentracyjnym. Utrwalone relacje dotyczą wydarzeń z obozów koncentracyjnych Buchenwald, Flossenbürg, Dachau, Sachsenhausen, Neuengamme i Auschwitz. Genologicznie wpisują się w definicję literatury dokumentu osobistego według definicji Romana Zimanda (1990, s. 6–8). Ich autorzy różnią się między sobą pod względem narodowości, wieku, klasy społecznej czy wykształcenia. Subiektywizm ich percepcji i przywiązanie do indywidualnego sensu wpisujące się w logikę pisarstwa autobiograficznego zapewniają różnorodność perspektyw. W przypadku braku polskojęzycznego przekładu proponuję tłumaczenie własne wybranych fragmentów, a tekst oryginalny zamieszczam w przypisach dolnych.

Sposób analizy opiera się na podejściu biograficznym wykorzystującym dokumenty osobiste, takie jak dzienniki, wspomnienia i autobiografie jako źródła danych do analizy. Zakładam, że teksty autobiograficzne mają zasadniczą wartość w badaniu kultury, w tym panującego ładu społecznego, konstruktów, norm i obyczajów społecznych (Rosenthal 2001, s. 267). Teksty z obszaru literatury obozowej, przedstawiające doświadczenie terroru nazistowskiego, należy uznać za szczególny rodzaj literatury dokumentu osobistego. Opowieści o przemocy, kontroli dyscyplinarnej, śmierci i masowości fizycznej eksterminacji, ale również o stosowaniu rozmaitych strategii przetrwania, na stałe wpisujące się w tematykę wspomnień obozowych, opisują przeżycia, którym cecha niewyraźności przypisywana jest jako reguła komunikacyjna (Czapliński 2004, s. 15). Ich badanie wymaga zatem sięgania po narzędzia analityczne wykraczające poza jedną dyscyplinę naukową i proponowania integratywnych podejść metodologicznych.

Integratywne podejście do metody biograficznej, czyli uzupełnienie jej o koncepcje z zakresu socjologii dewiacji, stosuję zarówno na etapie identyfikacji problemu badawczego, jak i do opisu i wyjaśniania badanych zjawisk. Połączenie narzędzi z dwóch dyscyplin owocuje odczytaniem autobiografii na dwóch poziomach. Po pierwsze, na poziomie indywidualnego sposobu typizacji ukształtowanego na podstawie zasobu wiedzy podręcznej zgromadzonej w trakcie dotychczasowego życia, a po drugie, jako zapis rzeczywistości polityczno-społecznej. Opisując zastosowaną w analizie metodę posługuję się pojęciem *p o d e j ś c i a*, odwołuję się tym samym do słów Jana Włodarka i Marka Ziółkowskiego, którzy piszą, iż metoda biograficzna jest silnie rozgałęziona, a różne jej aspekty są w odmienny sposób akcentowane przez badaczy i badaczki, w związku z czym ogólnie

ne sformułowanie „metoda biograficzna” dotyczy *de facto* wielu różnych korespondujących ze sobą metod, a także łączy w sobie różne tradycje teoretyczne (Włodarek, Ziółkowski 1990, s. 4). Specyficzną i wspólną dla wszystkich wariantów metody biograficznej cechą jest postrzeganie tekstu autobiograficznego jako źródła, które odsyła badacza do określonej interpretacji rzeczywistości społecznej i pozwala stawiać pytania dotyczące na przykład negocjowania znaczeń i definicji sytuacji (Kulas 2013, s. 67; Hałas 1990, s. 202). Z uwagi na to kluczowym paradygmatem metodologicznym zastosowanym w poniższej analizie jest uwzględnianie złożoności relacji między jednostką a społeczeństwem oraz napięć pomiędzy życiem społecznym a koniecznością dokonywania wyborów przez jednostkę. Czerpie on z myśli Floriana Znanieckiego, który podkreślał, iż pisana autobiografia nie tylko zajmuje się osobistym doświadczeniem, ale również przemysła znaczenia i wartości dynamicznego systemu społecznego, w którym funkcjonował autor (Hałas 1991, s. 27; Znaniecki 1938, s. 11). W świetle powyższych założeń punktem ciężkości poniższej analizy zostało ustanowione odniesienie badanych narracji do wpływu totalitarnego porządku i związanych z nim reguł rządzących społecznością obozową, w tym kształtujących tożsamości nieheteronormatywnych więźniów. Pojęciem organizującym analizę jest „stygmatyzacja” odczytywana wedle socjologicznej siatki pojęciowej (Czykwin 2007; Goffmann 2005), jak również jej związki z ideologią, władzą, normą społeczną i wykluczeniem.

ANALIZA MATERIAŁU

Osoby oznaczone jako homoseksualne w obozach koncentracyjnych stanowiły grupę relatywnie nieliczną, ale szczególnie narażoną na przemoc. Wynikało to z faktu, że w przeciwieństwie do innych grup, na przykład politycznych lub religijnych, homoseksualiści nie dysponowali spoiwem w postaci wspólnego światopoglądu mogącego znaleźć przełożenie w kolektywnym organizowaniu się i wzajemnym wsparciu, a w konsekwencji zwiększyć szansę przetrwania (Zinn 2012, s. 80). Ponadto w niektórych obozach byli izolowani poprzez osadzanie w odseparowanych barakach, a zatem również mniej widzialni, co czym piszę dalej.

Granica między normą a dewiacją

Jak już zaznaczyłam, więźniowie oznakowani jako homoseksualni spotykali się z przemocą nie tylko ze strony władz i systemu obozowego, ale również współwięźniów. Skrajnie homofobiczne postawy stanowiły

odbicie przekazów dominujących w narodowosocjalistycznym dyskursie ideologicznym. Należy zaznaczyć, że podatność na wpływ dyskursu ideologicznego wokół homoseksualności zależała od wielu czynników środowiskowych, jak pochodzenie, wykształcenie, osobiste doświadczenia. Poza wpływem kryteriów ideologicznych reżimu narodowosocjalistycznego postawy wrogości wobec osób nieheteroseksualnych mogły być również wynikiem kultury, w jakiej wzrastali ówczesni ludzie. Nie sposób jednak pominąć faktu, że personel oraz część osadzonych podzielała uprzedzenia reprodukowane w ramach propagandy nazistowskiej bazującej na mechanizmach zarządzania strachem i przedstawiającej homoseksualistów jako zagrożenie dla wspólnoty narodowej. Stawało się to przyczyną polaryzacji grup więźniów i prowadziło do znęcania się¹⁶.

Ideologicznie konstruowane granice między normą a patologią pozwalały na wykreowanie figury wroga publicznego (*Volksfeind*) i przypisanie tego statusu osobom nieheteronormatywnym, a następnie racjonalizowanie ich wykluczania na poziomie prawnym, społecznym i kulturowym. W rzeczywistości Rzeszy Niemieckiej pod rządami Hitlera społeczeństwo stało się strukturą totalną¹⁷, w której kształtowaniu zasadniczą rolę odgrywała władza dyscyplinarna sprawowana nad najbardziej intymnymi sferami życia, jak seksualność, reprodukcja, cielesność, styl życia (Foucault 2009). U podstaw takiej władzy leży hegemoniczna idea zdrowego, czyli heteroseksualnego ciała, a jej rezultatem jest wykluczenie i stygmatyzacja wszystkich jednostek, które według określonych kryteriów nie mogą zostać sklasyfikowane jako zdrowe (Goffman 2005, s. 108). W Rzeszy Niemieckiej homoseksualność sklasyfikowano jako problem polityczny, a osoby homoseksualne jako wrogów narodu (Ostrowska 2021, s. 28–30). Taki dyskurs upowszechniała między innymi gazeta „Das Schwarze Korps” (Grau 2011, s. 67). Heteroseksistowski rygor i binarny porządek płci (Butler 2008), podtrzymywany przez różnorakie instytucje kontroli społecznej¹⁸, uruchamiały opresyjne mechanizmy patologizacji niehetero-

¹⁶ Problematyka relacji między poszczególnymi kategoriami więźniów oraz ograniczeń w budowaniu solidarności w społeczności więźniarskiej podejmowana jest szerzej w książce *Die Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager* (Wachsmann 2017 s. 154 i n., 575–590).

¹⁷ Jak zauważa Wolfgang Sofsky (2016, s. 169), władzę należy postrzegać właśnie jako strukturę.

¹⁸ Wydaje się, że największy zasięg oddziaływania, mimo braku usankcjonowanych prawnie narzędzi służących do egzekwowania norm, ma funkcjonująca w życiu codziennym nieformalna kontrolna społeczna. Nieformalne odmiany kontroli społecznej powodują, że jednostka stająca przed problemem przekroczenia jakiejś normy staje się strażnikiem dla samej siebie (Tokarska-Bakir 2005, s. 15).

normatywnych tożsamości, z włączeniem w nie rozwiązań eugenicznych, takich jak kastracja i sterylizacja (Stümke, Finkler 1981, s. 254–256). Negatywne, a nierzadko wrogie postawy wobec osób homoseksualnych w III Rzeszy wynikały:

„[...] z podstawowego celu państwa nazistowskiego, jakim był liczebny rozwój rasy aryjskiej. Dążono do niego oficjalnie poprzez wspieranie tradycyjnej wielodzietnej rodziny, czemu służyły przyznawane przez państwo preferencyjne kredyty i inne ułatwienia, a także koncepcja matki Niemki, wiernej opiekunki rodziny, oddającej synów ojczyźnie, porównywanej z bohaterką, przelewającą krew żołnierzem i podobnie jak on honorowanej państwowymi medalami (Weseli 2007, s. 425).

W obrębie tych przekazów mieścił się obszerny zestaw stygmatyzujących wyobrażeń wokół osób nieheteroseksualnych, które miały być źródłem zagrożeń dla narodu i państwa. Upatrywano ich w braku zdolności reprodukcyjnych. Niezawieranie związków heteroseksualnych ograniczało liczebny wzrost społeczeństwa. Inne zagrożenie to ryzyko „uwiedzenia” zdrowych heteroseksualnych mężczyzn — w myśl fałszywej teorii, że wśród gejów dają się wyróżnić „uwiedzeni” (*Verführter*), czyli osoby początkowo heteroseksualne, które wpadły w sidła „uwodzicieli” (*Verführer*). Ta druga grupa, według narodowosocjalistycznej wizji, to „prawdziwi geje” stanowiący mniejszość, ale zagrażający rozprzestrzenieniem się „zarazy homoseksualizmu” (Zinn 2012, s. 81). Kolejny scenariusz roztaczał katastroficzną wizję rozpadu struktur państwowych opartych na idei *Männerstaat*, mającą nastąpić po potencjalnym wstąpieniu w te struktury homoseksualnych mężczyzn. Obawiano się, że moralne zobowiązanie absolutnej lojalności wobec państwa zostanie wówczas zepchnięte na dalszy plan na rzecz ich nieokiełznanego żądza seksualnych (Giles 2002, s. 106). Kolejnym elementem imaginarium była obawa przed wykorzystaniem sieci społeczno-towarzyskiej do stworzenia ruchu opozycyjnego (Grau 1993, s. 31). Te i inne wizje rozpowszechniane były przez państwową propagandę i umacniały projekcję tożsamości homoseksualistów jako źródła zagrożenia. W izolowanych społecznościach poszczególnych obozów, podobnie jak w ówczesnym społeczeństwie, panowało przekonanie, że homoseksualność to dewiacja, którą należy wyeliminować. Niejednokrotnie motywowało ono współwięźniów do składania donosów dotyczących homoerotycznych zachowań. Jak pisze Alexander Zinn (2012, s. 88), w społeczności obozowej denuncjacja o relacjach homoerotycznych stanowiła regularne narzędzie walki o pozycje władzy w hierarchii więziarskiej. Bycie naznaczonym etykietą homoseksualisty uchodziło w tym kontekście za najbardziej dyskwalifikujące.

Kolejny czynnik sprawiający, że „różowe trójkąty” były jedną z najbardziej pogardzanych grup, stanowił stereotyp nazisty geja, rozpowszechniony zwłaszcza wśród więźniów politycznych: komunistów, antyfaszystów i socjalistów. Na ich sposobie myślenia silny wpływ odcisnęła antyfaszystowska propaganda z lat trzydziestych XX wieku, wedle której homoseksualizm i faszyzm idą w parze. Stereotypowa figura geja nazisty stanowiła wówczas stały element komunistycznej polityki (Zinn 2012, s. 87; 2011, s. 243).

Współwięźniowie składali donosy o oddawaniu się czynnościom seksualnym, a nawet o samym utrzymywaniu osobistych relacji między mężczyznami, mimo świadomości tego, jak mocno dyskredytujące było to w społeczności obozowej oraz że skutkowało szykanami ze strony władz obozu. Jeden ze świadków wspomina: „Oczywiście, że zdarzały się donosy i winni byli potem karani chłostą 25 uderzeń na koźle, co było nadmierną surowością, gdyż kara była w dodatku zaostrzona” (Heger 2016, s. 70). Więźniowie wiedzieli dokładnie, jak wygląda kara chłosty oraz w jaki sposób się ją wykonuje. Wiele kar celowo wymierzanych było publicznie, a społeczność obozowa zmuszana była do tego, aby przyglądać się sadyistycznym torturom. Miało to budzić grozę i wywoływać posłuszeństwo, a w efekcie umacniać władzę absolutną, która panowała w obozie.

„Kiedy więzień został skazany na karę chłosty, która była wykonywana na koźle, wszyscy więźniowie z bloku musieli się zebrać i oglądać przebieg kary. Jeśli kara była wykonywana na placu apelowym, cała sfera obozowa musiała być przy tym. Kozioł był przypominającym ławę drewnianym urządzeniem, na którym więzień kładł się twarzą do dołu tak, że jego głowa, ręce i nogi zwisały, a pośladki były najwyżej położoną częścią ciała. Nogi przeciągano do przodu i też przywiązywano. Już sama ta pozycja i przywiązanie do kozła było torturą, ale jakaż to była męczarnia, kiedy zaczynały padać razy. Bito różnymi narzędziami, pejczem, kijem albo bykowcem, którego więźniowie najbardziej się bali” (Heger 2016, s. 50–51).

Metody brutalnego traktowania i prześladowania więźniów homoseksualnych były przekazywane między władzami obozowymi i więziennymi. Stefan (Teofil) Kosiński, przydzielony do pracy w komandzie dowodzonej przez nadwachmistrza Petersena, tak opowiadał o nim samym i jego praktykach:

„Nigdy nie zapomnę tego nazwiska. Pochodził z Hamburga i był najgorszego rodzaju tępicielem pedałów. Wkrótce stało się dla mnie jasne, że mnie i pięciu innych chłopców musiał zabrać ze stacji chorych rozmyślnie. [...] Nasza praca polegała na kopaniu dołów przeciwpancernych, zbliżała się bowiem Armia Czerwona. Łopata była dla mnie bardziej jak kula niż jak

narzędzie. Pewnego razu, kiedy z wycieńczenia upadłem głową od przodu w błoto i nie czułem w sobie żadnej woli ani siły, by się podnieść, stanął blisko mnie i wyszczał: Wiem, jak należy się obchodzić z takimi kreaturami, jak wy, nauczyłem się od Hößa w Sachsenhausen! Dotknąć cię nie zamierzam. Jeśli o mnie chodzi, możesz tutaj leżeć dalej i zdechnąć. Tylko, żeby było jasne: jeśli w drodze powrotnej nie będziesz biegł sam, zostaniesz rozstrzelany!” (Kosiński, za: Dijk 2017, s. 133).

Kwestia definiowania zachowania homoerotycznego jako dewiacyjnego była relatywizowana, a mianowicie uzależniana od okoliczności oraz osób, które je podejmowały. To kontekst determinował, jak bardzo stygmatyzowano poszczególne incydenty. Podwójne standardy w zakresie tak instytucjonalnego, jak i nieformalnego, kulturowo-symbolicznego sankcjonowania homoerotyzmu świadczą o działaniu pewnej matrycy ideologicznej, przez pryzmat której konstruowano normatywne granice między normalnością a dewiacją. Aby wyjaśnić sposób legitymizowania aktów seksualnych między mężczyznami, przytaczam sytuację, która spotkała wspomnianego powyżej Heinza Hegera, kiedy został zamknięty w wiedeńskim areszcie policyjnym na Rosauerlände bezpośrednio przed przewiezieniem do obozu koncentracyjnego. Przebywał wówczas w celi z dwoma, jak zaznacza, heteroseksualnymi kryminalistami w wieku około trzydziestu lat.

„Kiedy dowiedzieli się, że jestem *ciepły*, jak im powiedział policyjny dozorca ze znaczącym uśmiechem, od razu zaczęli mi robić propozycje, które z oburzeniem odrzucałem. [...] Wtedy zaczęli mnie lżyć, jak i cały ciepły podmiot, który należało wypełnić. To niewybaczalne ze strony więzienia, by takiego podczłowieka umieszczać z dwiema względnie przyzwoitymi osobami! Nawet jeśli weszli w konflikt z prawem, byli jednak normalnymi mężczyznami, a nie zбочeńcami. Nie można ich traktować na równi z homoseksualistami, których przecież należy zaliczać do zwierząt. Jeszcze długo poniżali w ten sposób mnie i moich współbraci w niedoli, przy czym co chwilę podkreślali, że sami są ludźmi honoru w porównaniu do tych ciepłych świń. [...] Już pierwszej nocy odkryłem, że sami to robią ze sobą i obojętne im było, czy to widzę lub słyszę. Ale ich zdaniem — zdaniem «normalnych» były to tylko czynności zastępcze, a nie jakaś *ciepła historia*” (Heger 2016, s. 14–15).

Relatywizowanie dewiacyjności zachowań homoerotycznych w zależności od tego, kto się ich dopuszczał, znajduje odbicie także we wspomnieniach kolejnego świadka, Eugena Kogona:

W obozie wystarczyło zaledwie podejrzenie, aby uznać schwytanego za osobę homoseksualną, a tym samym narazić go na pogardę, stygmatyzację i szczególne zagrożenie życia. Należy tutaj zaznaczyć, że praktyki homoseksualne były mocno rozpowszechnione; jednak współwięźniowie atakowali

i szykanowali tylko tych, którzy byli oznaczeni przez SS różowymi trójkątami¹⁹.

Zbliżony obraz statusu więźniów kategorii *homosexuell* wyłania się z relacji dwudziestodwuletniego robotnika budowlanego, który został skazany na mocy paragrafu 175 i osadzony z KL Sachsenhausen w 1939 roku. Otto G. został uznany za „homoseksualnego recydywistę” i „męską prostytutkę”.

„Przy przyjęciu do obozu komendant obozu SS-Oberführer Bardewski [Hermann Baranowski — J.O.] zwrócił mi uwagę, że ja jako sto siedemdziesiąty piąty robię [sobie — J.O.] reklamę swoim wyglądem, kolorem włosów i ruchami. Grożono mi dosłownie, że złapią mnie za jaja i będą mnie za nie trzymać. [...] W wyniku zarządzenia administracji obozowej wszyscy więźniowie skazani z paragrafu 175 (wystarczyło podejrzenie) musieli być oznakowani w szczególny sposób. Otrzymałem różowy trójkąt na prawą pierś. Teraz byliśmy wystawieni na szyderstwa i kpiny SS i więźniów wszystkich kategorii. Więźniom politycznym szczególną przyjemność sprawiało oczernianie przed kierownictwem obozu osób oznakowanych w taki sposób” (Otto G., za: Ostrowska 2021, s. 36).

W świetle trzech powyższych fragmentów wspomnień Heinza Hege-
ra, Eugena Kogona i Otto G. nasuwa się wniosek, że w perspektywie ich doświadczeń awersja i moralna pogarda kierowane były nie tyle wobec zachowań, ile wobec konkretnych tożsamości społecznych. Oznacza to, że wskutek przeniesienia awersji wobec zakazanych zachowań na kategorię społeczną piętnowano osoby naznaczone etykietą nieheteronormatywności. Sam Heger wyjaśnia to w ten sposób, że w zupełnie innym świetle postrzegano stosunki seksualne między mężczyznami, którzy pozycjonowali siebie samych jako jednostki „normalne”.

„Homoseksualne zachowania dwóch *normalnych* mężczyzn były traktowane jako działania zastępcze, lecz gdy to samo robili dwaj homoseksualiści w obopólnym porozumieniu i w zgodzie ze swoją orientacją, wtedy było to *obrzydlistwo, sprawa brudna i odrażająca*” (Heger 2016, s. 59).

¹⁹ „Im KL genügte schon der Verdacht, um einen Gefangenen als Homosexuellen zu deklarieren und ihn so der Verunglimpfung, dem allgemeinen Mißtrauen und besonderen Lebensgefahren preiszugeben. Bei dieser Gelegenheit muß gesagt werden, daß die homosexuelle Praxis in den Lagern sehr verbreitet war; die Häftlinge taten aber nur jene in Acht und Bann, die von der SS mit dem rosa Winkel markiert waren” (Kogon 1974, s. 50).

Przemoc seksualna

Przemoc seksualna łącznie z cyklicznymi gwałtami, tak ze strony personelu obozowego, jak i więźniów (zwłaszcza funkcyjnych), wpisywała się na stałe w katalog doświadczeń mężczyzn sklasyfikowanych jako homoseksualni (Ostrowska 2021, s. 263). Byli oni ofiarami różnych form przemocy seksualnej służących demonstrowaniu władzy i poniżaniu. Przykładami mogą być tortury z włączeniem elementów imitujących stosunek analny zadawane przez strażników obozowych²⁰. Miały one na celu spowodować fizyczny ból, ale przede wszystkim upokorzyć ofiarę i złamać ją psychicznie.

W 1938 roku homoseksualny więzień, David F., spotkał w KL Sachsenhausen swojego znajomego Wolfganga D. Mimo tragicznych okoliczności spotkania obaj cieszyli się, że się widzą. Jakiś czas później David dowiedział się od Wolfganga, że ten miał romans z jednym ze strażników. Jak twierdzi świadek, Wolfgang był wyjątkowo przystojnym chłopcem. Strażnik upatrzył go sobie jako swoją „panienkę” i dbał o niego. W jakiś sposób zostali pewnego razu przyłapani.

Strażnika nigdy więcej nie widziano. Krążyły plotki, że został rozstrzelany. Tak bardzo bałem się o Wolfganga. Nie łączyło nas nic seksualnego, ale wzdychałem do niego właściwie odkąd go poznałem w P. Tak bardzo odpowiadał mojemu ideałowi męskiego, ale także czułego kochanka. [...] Minęły dwa dni, zanim ponownie zobaczyłem Wolfganga. Był okropnie okaleczony: jego ciało było pokryte krwawymi pręgami i miał dwa wybite zęby. Ale dopiero później wyjawiał mi najgorsze: jego odbyt został tak brutalnie zmaltretowany kolbą karabinu, że nie mógł usiąść²¹.

Jakiś czas później ponownie zastosowano wobec Wolfganga analogiczną metodę tortur:

²⁰ Opis tortur polegających na wkładaniu ofiarom różnych przedmiotów w odbyt zamieszcza w swoich wspomnieniach Heinz Heger. Był on świadkiem dokonywania ich na innym homoseksualnym więźniu w połączeniu z biciem i oblewaniem wrzątkiem, co przyniosło skutek śmiertelny (Heger 2016, s. 88).

²¹ „Der Aufseher wurde nie wieder gesehen, einige munkelten, der sei sofort erschossen worden. Ich hatte solche Angst um Wolfgang. Wir hatten nie irgendwas sexuell miteinander gehabt, aber ich schwärmte doch von der ersten Minute unseres Zusammentreffens in P. für ihn. Er entsprach so sehr meinem Ideal von einem männlichen und doch sanften Geliebten. [...] Es dauerte zwei Tage, bis ich Wolfgang wieder zu Gesicht bekam. Er war schrecklich zugerichtet worden: Sein Körper war mit blutigen Striemen überzogen und zwei Zähne herausgeschlagen. Aber das Schlimmste offenbarte er mir erst später: Sein After war mit Gewehrkolben so brutal malträtiert worden, dass es ihm unmöglich war zu sitzen” (Dijk 2017, s. 49).

Pewnego dnia zawołał go kapo, ponieważ rzekomo czekała na niego wiza na wyjazd zagranicę. Wolfgang był bardzo podekscytowany i zdążył się już ze wszystkimi pożegnać. Potem podarto wizę na jego oczach i zabrano go z powrotem. Jeden z esesmanów wcisnął pękniętą szyjkę butelki w ledwie zagojone rany, aż chłopak zemdlął z bólu... Nigdy nie opuścił Sachsenhausen²².

Aby uniknąć gwałtów i innych aktów przemocy, homoseksualni więźniowie na różne sposoby usiłowali ukrywać swoją tożsamość. Pokazuje to przykład Karla B²³, który będąc w drodze do Auschwitz niezauważenie usunął różowy trójkąt z ubrania więziennego²⁴. Kiedy na miejscu został sfotografowany i zapytany o przyczynę uwięzienia, zadeklarował, że jest więźniem politycznym (Dijk 2017, s. 57). Strategie podtrzymywania heteroseksualnego wizerunku w obozie były najróżniejsze. Więźniowie znajdowali się pod stałym nadzorem personelu obozowego. Jeśli w wyniku obserwacji pojawiały się wątpliwości wobec danego więźnia, był on wystawiany na próbę, co zdarzyło się także Karlowi.

Porucznik Sell miał mnie od dawna na oku i podejrzewał, że jestem gejem, chociaż nosiłem w obozie czerwony trójkąt. Ale może dostał o mnie jakiś cynk. Zadręczał mnie, jak tylko mógł. Najgorsze było to, gdy zostałem zmuszony odwiedzić dom publiczny, który był tutaj w Auschwitz, żeby *udo-*

²² „Eines Tages holte ihn ein Kapo ab, weil angeblich ein Visum fürs Ausland für ihn bereitlag. Wolfgang war ganz aufgekratzt vor Freude und verabschiedete sich schon von den anderen. Dann haben sie das Visum vor seinen Augen zerrissen und ihn wieder vorgenommen. Einer der SS-Leute hat ihm einen abgebrochenen Flaschenhals so lange in die kaum verheilten Wunden gestoßen, bis der Junge vor Schmerz ohnmächtig wurde... Er ist aus Sachsenhausen nicht mehr herausgekommen...” (Dijk 2017, s. 50).

²³ Pod pseudonimem Karl B. kryje się nazwisko Karl Gorath (Grau 2017, s. 62).

²⁴ Powody osadzenia więźnia w obozie widniały nie tylko na winklu naszytym na jego odzież, ale również w dokumentacji obozowej. Ponadto kategorie więźniarskie odnotowywano na listach transportowych. Z tego powodu do przypadku Karla B. należy podchodzić z dystansem. Zamiana kategorii obozowej wydaje się trudna do zrealizowania i mało prawdopodobna, acz — wzięwszy pod uwagę chaos administracyjny w niektórych okresach funkcjonowania obozów — nie niemożliwa. O zamianie trójkąta sam świadek mówi tak: „Do dzisiaj w zasadzie nie potrafię wyjaśnić tego szczęścia. Nie miałem żadnych znajomości przybywając do Auschwitz [tłum. M.B.]” (Grau 2017, s. 57). Według Wojciecha Lenarczyka (2011, s. 38): „przydzielane w obozie oznaczenia miały charakter arbitralny i rzeczywiście nie zawsze odpowiadały popełnionemu wykroczeniu. Zdarzało się, że w celu dodatkowego udęczenia rozmyślnie przyznawano więźniowi kategorię nieodpowiadającą «przestępstwu». Miały też miejsce wypadki, że więźniowie z trójkątami «kryminalnymi» usiłowali, czasami skutecznie, zdobyć inne, «lepsze» oznaczenia”. Badacz podaje przykłady takich wypadków na Majdanku.

wodnić, że nie jestem z *tych*. To było straszne, biedne dziewczyny. Ja akurat jakoś to wytrzymałem²⁵.

Dom publiczny w Auschwitz wykorzystywany był także do niehumanitarnych praktyk, które miały pełnić funkcje terapii konwersyjnej czy testów konwersyjnych (*Abkehrprüfungen*), a w rzeczywistości były torturami. Więźniów sklasyfikowanych jako geje kierowano tam wbrew ich woli i zmuszano do odbywania stosunków z kobietami celem rzekomego „wyleczenia” z homoseksualizmu. Przykład z Auschwitz-Birkenau relacjonuje Heinz Heger:

„Trzy razy musiałem odwiedzić burdel na rozkaz Pyłka²⁶, co było dla mnie nie tylko krępujące, lecz bardzo męczące. Jakiego radosnego spełnienia powinienem się spodziewać, kiedy wychudzona dziewczyna zadzierała przede mną nogi w łóżku, wołając: No już, pospiesz się! Żeby mieć już za sobą tę sytuację tak samo przykrą dla niej? Miałem przy tym świadomość, że przez dziurę w drzwiach obserwuje nas jeden z esesmanów. Takie *rozkosze obcowania z płcią* przeciwną nie mogły mnie *uzdrowić*” (Heger 2016, s. 106–107).

W obu przypadkach trudno stwierdzić, by wizyta w obozowym domu publicznym, uzasadniana celem przetestowania orientacji seksualnej lub konwersji, spełniała swoje pierwotne założenie. Z pewnością natomiast sprawdzała się jako kolejna wysublimowana metoda tortur.

Oprawcy wywodzili się także ze społeczności więźniarskiej. Pisze o tym Heinz Heger, który padł ofiarą wielokrotnego gwałtu w trakcie transportu do obozu Sachsenhausen w styczniu 1940 roku. Gwałcicielami byli dwaj mężczyźni skazani za rozbój, z którymi dzielił celę w wagonie pociągu więziennego.

„Wkrótce wydusili ze mnie, że jestem tu z paragrafu 175, a więc *ciepła świnia*, jak mnie odtąd nazywali. Oni także z pogarną wypowiedzieli się o homoseksualistach; nie przyszło im nawet do głowy, że to raczej oni jako groźni przestępcy, powinni być wyłączeni ze społeczeństwa. Ciągłe podkreślali z naciskiem, że są *normalnymi mężczyznami*. Cóż, normalni, czy nie, dzień był długi, a strażnicy jechali tylko w pierwszym i ostatnim wagonie, dlatego praktycznie przez całą drogę pozostawaliśmy bez nadzoru. Moi towarzysze

²⁵ „Der Obersturmbannführer Sell hatte mich lange Zeit im Visier und verdächtigte mich, homosexuell zu sein, obwohl ich ja den roten Winkel trug. Aber vielleicht hatte er irgendwie Wind bekommen. Er traktierte mich, wo er nur konnte. Am schlimmsten war einmal, als ich gezwungen wurde, das Lagerbordell aufzusuchen, das es hier in Auschwitz gab, um zu ‘beweisen’, dass ich nicht so war. Schrecklich, die armen Mädchen. Ich habe es irgendwie überstanden...” (Dijk 2017, s. 60).

²⁶ Przydomek nadany dowódcy obozu Auschwitz Karlowi Fritzschowi (Heger 2016, s. 67).

stwierdzili więc, że chcą się zabawić, bo jest im nudno. Poszturchiwaniem i biciem, gdyż dobrowolnie nie byłbym w stanie tego zrobić, zmuszali mnie, abym brał do ust ich członki. Każdy wymagał tego po kilka razy dziennie. Ich zdaniem jako *ciepła świnia* musiałem czerpać z tego tyle samo przyjemności, co oni. Brzydziło mnie to, omal nie wymiotowałem, jednak byłem rozbity psychicznie i zupełnie bezbronny wobec nich. Było im całkowicie obojętne, że do odczuwania jakichkolwiek seksualnych bodźców konieczna jest wewnętrzna gotowość i pociąg, także u homoseksualistów. Ważne były tylko ich własne chwile przyjemności. Przy tym wypowiadali się srośnie i pogardliwie o mnie i innych *ciepłych świninach*. W każdym razie oni nie byli *ciepli*, tylko normalni, nawet jeśli akurat członek któregoś z nich znajdował się w moich ustach. Dziwny jest ten *normalny świat!*" (Heger 2016, s. 25–26).

Przymuszanie współwięźnia do seksu oralnego przez heteroseksualnych, a w dodatku silnie przywiązanych do swojej heteroseksualności i budujących na niej poczucie własnej wartości więźniów może wydawać się niezrozumiałe, jeśli postrzegamy je wyłącznie przez pryzmat preferencji seksualnych. Warto jednak zauważyć, że przemoc seksualna, na przykład gwałty wojenne, stanowią stały element wojen. System moralny jednostki funkcjonującej w realiach konfliktu zbrojnego ulega znacznemu osłabieniu, na co zwracają szczególną uwagę Baaz i Stern (2009, s. 498–499). Gwałt staje się polem do demonstrowania dominującej pozycji i skandalizowania wszechobecnej przemocy. W przytoczonej sytuacji tylko informacja o tym, że Heger skazany jest na mocy paragrafu 175, wystarczyła, aby padł on ofiarą przemocy seksualnej. Jak wyjaśnia socjolożka Gabriele Rosenthal (1999, s. 2), doświadczenie gwałtu poprzez dodatkową stygmatyzację przyczynia się do spotęgowania traumy oraz uruchamia reakcję wtórnej wiktymizacji.

Praca przymusowa

Praca przymusowa w obozach dalece różni się z powszechnym rozumieniem pracy jako takiej, która wiąże się, owszem, z wysiłkiem, móżolem, wymaga samodyscypliny i wytrwałości, ale ostatecznie zbliża do określonego celu i przynosi korzyści. Więźniowie obozów zmuszani do ciężkiej pracy fizycznej w nieludzkich warunkach nic za nią nie otrzymywali. Jak pisze Wolfgang Sofsky (2016, s. 217): „nie można tu mówić o wyzysku czy nierównej wymianie. Więźniów nie wykorzystywano, lecz zameczano, do ostatka sił. [...] Praca miała wyniszczać ludzi i łamać ich zdolność oporu”. Władza obozowa nie kierowała się w swoich decyzjach

wyłącznie rachunkiem użyteczności siły roboczej czy też efektywności. Jej nadrzędnym celem było doprowadzenie do skrajnego wycieńczenia i zdeziatutowanie więźniów. Należy zatem odczytywać ją jako sposób znęcania się mający w efekcie prowadzić do fizycznej eksterminacji²⁷.

Zdarzyło się w czerwcu 1942 roku, że w KL Sachsenhausen po raz kolejny zapoczątkowano jedną z akcji specjalnych, która pozbawiła życia kilkaset osób. Tym razem chodziło o ostateczne rozwiązanie kwestii homoseksualistów poprzez zebranie tych pariasów obozu w jednym komando eksterminacyjnym [*Vernichtungskommando*] i powolne torturowanie ich z niewyobrażalnym, sadystycznym okrucieństwem poprzez głód i frustrację aż po śmierć. [Na placu apelowym] powiedziano nam, że nasza kategoria będzie musiała zostać odizolowana w specjalnej kompanii karnej i że zostaniemy przeniesieni następnego dnia rano i umieszczeni w wielkiej cegielni *Klinker*. Cegielnia! Zadrżeliśmy — ta ludzka fabryka likwidacji ludzi była dla nas czymś więcej niż przerażającym. [...] W ciągu dwóch miesięcy *Arbeitskommando* kompanii karnej skurczyło się do jednej trzeciej swoich ludzi²⁸.

Kierowanie więźniów zgromadzonych w kompanii karnej do ciężkich robót było uzasadniane jako działanie pragmatyczne, bo korzystne dla przemysłu, a jednocześnie spełniające funkcje rzekomo resocjalizacyjne²⁹. O tej drugiej jest mowa w poniższym przemówieniu Rudolfa Hößa:

Efekt ciężkiej pracy, za sprawą której mieli znowu stać się *normalni*, był różny w zależności od różnych typów homoseksualistów. Najbardziej przydatna i zauważalnie skuteczna okazywała się praca w przypadku męskich prostytutek [...], które chciały w ten łatwy sposób zarabiać na życie [...]. Nie były to bynajmniej osoby homoseksualne, było to tylko ich zajęcie

²⁷ Na zagrażające życiu fizyczne przeciążenie związane z pracą składało się kilka czynników: wygłodzenie więźniów, pokonywanie pieszo długich odcinków, aby stawić się w miejscu wykonywanych prac, czas dniówki zaplanowany na 10–12 godzin, niski poziom technizacji (Sofsky 2016, s. 246).

²⁸ „Es geschah im Juni 1942, dass im KL Sachsenhausen wieder einmal eine jener Sonderaktionen gestartet wurde, die einige hundert Menschen einem Henker auslieferte. Diesmal ging es darum, die Endlösung des «Homosexuellenproblems» herbeizuführen, indem man diese Parias des Lagers zu einem Vernichtungskommando zusammenfasste und mit unvorstellbarer, sadistischer Grausamkeit durch Hunger und Fron langsam zu Tode marterte. [Auf dem Appellplatz] wurde uns eröffnet, dass unsere Kategorie in einer verschärften Strafkompagnie isoliert werden müsste und dass wir am anderen Morgen geschlossen in das Großziegelwerk «Klinker» überführt würden. Klinkerwerk! Wir erschauerten — diese Menschenliquidationsfabrik war mehr als gefürchtet. [...] Innerhalb von zwei Monaten war dieses 'Arbeitskommando Strafkompagnie' auf ein Drittel seiner Menschen zusammengeschrumpft" (Plant 1991, s. 154).

²⁹ W kontekście obozów nie mogło być mowy o jakichkolwiek działaniach resocjalizacyjnych. Władze obozowe nie miały intencji kogokolwiek „naprawić”, a więzione osoby miały już nigdy obozu nie opuścić.

zarobkowe. Grupa ta została szybko zresocjalizowana dzięki restrykcyjnemu życiu obozowemu i ciężkiej pracy. Większość z nich pracowała pilnie i starała się nie zwracać na siebie uwagi, aby móc zostać jak najszybciej wypuszczonym. Unikali także zbliżania się do tych, którzy byli dotknięci przez występek, chcąc przez to udowodnić, że nie mają nic wspólnego z homoseksualistami³⁰.

Rzeczywistość wyglądała jednak zupełnie inaczej. Skierowanie do pracy przymusowej, zamiast skutkować resocjalizacją, zwykle po kilku tygodniach kończyło się śmiercią. Do wypadków dochodziło ze względu na prymitywne narzędzia, brak doświadczenia więźniów w wykonywaniu danego rodzaju pracy fizycznej, pośpiech i presję ze strony strażników. W kamieniołomach dochodziło do mordów popełnianych przez członków SS, a przypadki śmiertelne uzasadniano w dokumentacji jako egzekucje w trakcie próby ucieczki (Röll 2007, s. 4–6). Szczególnie perfidną formą terroru w kamieniołomie było zabranie czapki więźnia przez kapo i przerzucenie jej przez linię warty SS, by zmusić więźnia do próby jej przekroczenia i odzyskania elementu stroju obozowego. W praktyce oznaczało to niemal wyrok śmierci. Rudolf Brazda opisuje ten proceder, którego był świadkiem w obozie koncentracyjnym Buchenwald:

Był tam jeden duży, silny facet, który, jak słyszałem, był Żydem. Kapo zdjął czapkę i przerzucił ją przez linię warty. Z linią warty sprawa wyglądała tak: składała się z SS, ludzi z karabinami maszynowymi, a każdy, kto przekroczył linię warty, był rozstrzeliwany. I jak widziałem, Żyd chciał odzyskać czapkę i dlatego został zastrzelony. Regułą tej metody mordu jest taktyka sprzecznosci psychicznej: w obozie nie można się pokazać bez czapki więźniarskiej. Gdy kompania karna wieczorami maszeruje z powrotem, każdy więzień z ciężkim kamieniem na plecach, każdy musi ponownie przejść przez główną bramę. Czekają tam poplecznicy SS, którzy tylko szukają pretekstu do wyciągnięcia więźniów z kolumny do pomieszczeń wartowników. Bez czapki jesteś ich pierwszą ofiarą. Kto nie miał czapki na głowie, ten nie

³⁰ „Die Wirkung der schweren Arbeit, durch die sie wieder «normal» werden sollten, war, den verschiedenen Arten der Homosexuellen entsprechend, unterschiedlich. Am zweckdienlichsten und wirklich sichtbar wirkte sich die Arbeit bei den [...] männlichen Prostituierten, die sich ihren Lebensunterhalt auf diese Weise leicht verdienen wollten, [...]. Sie waren keinesfalls als homosexuell anzusprechen, es war dies nur ihr Gewerbe. Diese Art wurde nun durch das strenge Lagerleben und die harte Arbeit schnell erzogen. Die meisten arbeiteten fleißig und gaben sich auch sonst alle Mühe, um nicht aufzufallen, damit sie möglichst bald wieder zur Entlassung kämen. Sie vermieden es auch, mit den wirklich so mit dem Laster Behafteten näher zusammenzukommen, sie wollten damit bekunden, dass sie mit den Homosexuellen eigentlich gar nichts zu tun hätten“ (Höß, za: Stümke, Finkler 1981, s. 282–283).

mógł wmaszerować do obozu. Ten zostawał wyciągnięty i chłostany, przywiązywany do kozła i chłostany w nagie pośladki. To także widziałem, jak ktoś chciał wmaszerować bez czapki na głowie. [...] Każdy, komu zabrano czapkę, ma do wyboru wieczorną chłostę lub szybką śmierć w salwach karabinów maszynowych. Sporo więźniów jest tak wyczerpanych terrorem SS, kapo i brygadzystów, że decydują się na to drugie³¹.

Wielu mężczyzn skierowanych do pracy w fabryce klinkieru w krótkim czasie traciło życie. Więźniowie zdawali sobie sprawę z wysokiej śmiertelności i dlatego traktowali przydział do pracy w cegielni (*Klinkerwerk*) jako wyrok śmierci. Jeden ze świadków, Christian P., opowiada, do jakiego stanu doprowadziła go praca w cegielni:

Trzy dni później doznałem załamania nerwowego w pracy i po dwóch miesiącach wylądowałem w szpitalu. [...] Gdy miałem załamanie nerwowe, chciałem popełnić samobójstwo, rzucając się pod pociąg. Poślizgnąłem się jednak i lewą ręką złapałem skrzynię biegów lokomotywy, miażdżąc sobie dwa i pół palca. W kwietniu 1940 roku pojechałem z Sachsenhausen do Neuengamme, stamtąd jako inwalida do Dachau, a następnie do Buchenwaldu pod Weimarem, gdzie obecnie przebywam³².

³¹ „Da war ein großer starker Kerl, wie ich gehört habe, war das ein Jude gewesen. Dem hat so ein Kapo die Mütze abgenommen und hat sie über die Postenkette geworfen. Das mit der Postenkette war so. Sie bestand aus SS, Leute mit Maschinengewehren und wer über die Postenkette gelaufen war, der wurde erschossen. Und wie ich gesehen habe, wollte der Jude seine Mütze holen und wurde deshalb erschossen. Das Prinzip dieser Mordmethode ist psychologische Zermürbungstaktik: Ohne die Häftlingsmütze darf sich im Lager niemand sehen lassen. Wenn die Strafkompagnie abends zurückmarschiert, jeder Häftling mit einem schweren Steinbrocken auf dem Rücken, dann müssen alle wieder das Haupttor passieren. Dort warten SS-Schergen, die nur nach einem Anlass suchen, Häftlinge aus der Kolonne herauszuzerren und in die Räume der Wachmannschaften zu schleppen. Ohne die Mütze ist man ihr erstes Opfer. Denn jeder, der keine Mütze auf dem Kopf hatte, konnte nicht ins Lager einmarschieren. Der wurde dann herausgezogen und wurde ausgepeitscht, irgendwie auf dem Bock festgebunden und auf den nackigen Hintern, wurde darauf mit der Peitsche geschlagen. Das habe ich auch gesehen, wie einer reinmarschieren wollte, ohne Mütze auf dem Kopf.“ [...] Wem die Mütze weggenommen wurde, der hat also die Wahl, sich abends auspeitschen zu lassen — oder einen schnellen Tod in den Salven der Maschinengewehre zu suchen. Nicht wenige Häftlinge sind durch den Terror von SS, Kapos und Vorarbeitern so zermürrt, dass sie sich für das Letztere entscheiden” (Brazda, za: Zinn 2011, s. 237).

³² „Drei Tage darauf habe ich auf meiner Arbeitsstelle einen Nervenzusammenbruch erlitten und bin in zwei Monate im Lazarett gewesen. [...] Bei meinem Nervenzusammenbruch wollte ich einen Selbstmord begehen, indem ich mich vor einen Grubenzug werfen wollte. Ich bin aber abgerutscht und mit meiner linken Hand in das Getriebe der Lokomotive geraten, wobei mir 2 1/2 Finger abgequetscht worden sind. Im April 1940 bin ich von Sachsenhausen nach Neuengamme gekommen, von dort als Invalide nach Dachau und sodann nach Buchenwald bei Weimar, wo ich mich jetzt noch befinde” (Christian P., za: Pretzel, Roßbach 2000, s. 150).

Opisywane sytuacje korespondują z komentarzem Wolfganga Sofsky'ego o tym, że w dyskusji na temat eksterminacji przez pracę relacja środek–cel często bywa mylona z relacją przyczyna–skutek. Wyjaśnianie przez próby ustalania intencji katów bywa zawodne i ograniczające.

„Ponieważ przeważającą większość więźniów można było w każdej chwili zastąpić, ich siła robocza nie miała żadnej wartości. Obóz wymierał i natychmiast znowu był zapełniany. [...] Nawet jeśli prymarni profitenci nie definiowali pracy jako środka eksterminacji, to przecież istotną przyczyną masowego umierania była praca” (Sofsky 2016, s. 222–223).

Strukturą obozu nie rządziły ekonomia, pożytek i produktywność, a nadrzędnym celem politycznym sprawowania władzy nie był wyzysk, lecz terror i podtrzymanie władzy absolutnej. To właśnie do niej dostosowywano formy pracy: „Nawet wówczas, gdy więźniów zatrudniano przy wielkich projektach i propagowano szybkie sukcesy, system władzy absolutnej pozostawał nienaruszony” (Sofsky 2016, s. 218). To terror i władza definiowały znaczenie pracy i determinowały jej społeczną strukturę.

Izolacja

Narzędziem wzmacniającym wykluczenie była izolacja więźniów z skazanych z paragrafu 175 od społeczności obozowej. Nie ma wystarczających przesłanek, aby mówić o systemowym izolowaniu więźniów. Dokumenty osobiste wskazują jednak, że w co najmniej w kilku obozach tworzone osobne bloki, w których w separacji od pozostałych grup umieszczano mężczyzn oznaczonych jako homoseksualiści. Werner Koch, osadzony w obozie Sachsenhausen, przedstawia spojrzenie więźnia politycznego na położenie więźniów oznaczonych jako homoseksualni:

„Jeszcze bardziej pogardzani i izolowani [od aspołecznych — J.O.] są oczywiście homoseksualiści, którzy noszą różowe trójkąty. Ze względu na to, że są szczególnie bacznie obserwowani, tak bardzo się boją, że raczej tłumią swoje skłonności, niż im ulegają. Tak samo ostrożne są męskie prostytutki. Niektórzy z nich nie kryją się wcale z pogardą dla swojej homoseksualnej klienteli, z której pieniędzy wcześniej się utrzymywali. Jeśli w obozie dochodzi do spontanicznych kontaktów homoseksualnych, to między takimi więźniami, którzy szukają odprężenia seksualnego i sami dziwią się drzemającym w nich możliwościom. Wśród politycznych temat seksu nie istnieje, no chyba, że wśród zielonych” (Koch, za: Ostrowska 2021, s. 36).

Od Heinza Hegera pochodzą wzmianki dotyczące KL Sachsenhausen i KL Flossenbürg:

„Ponownie zostaliśmy zakwaterowani w bloku dla gejów, tak jak w Sachsenhausen [...]. Nasz blok zajmowali tylko homoseksualiści, a każde skrzydło lub pomieszczenie liczyło około 250 mężczyzn” (Heger 2016, s. 34).

Zdarzało się, że poza izolowaniem gejów w osobnych blokach lub sztabach dążono do ograniczania ich kontaktu z innymi więźniami poprzez grupowanie w specjalnie kompanie karne i odsyłanie do pracy w odosobnionych miejscach. Według relacji Eugena Kogona, opisującego swoją pracę w kompanii karnej, miało to miejsce w KL Buchenwald. Nie należy na tej podstawie zakładać, że analogiczne praktyki stosowano we wszystkich obozach:

Homoseksualiści często byli izolowani w osobnych blokach i zamkniętych komando. To właśnie to odizolowanie dało pozbawionym skrupułów strażnikom, którzy sprawowali władzę, możliwość bezwstydnego szantażu, nadużyć, przemocy i gwałtów. W obozie Buchenwald aż do jesieni 1938 roku homoseksualiści byli rozdzieleni między bloki więźniów politycznych, gdzie pozostawali raczej niezauważani. W październiku 1938 roku zamknięto ich w karnej kompanii, którą wyznaczono do pracy w kamieniołomie³³.

O separowania więźniów w obozie Buchenwald pisze także były więzień Rudolf Brazda:

Podczas gdy byli więźniowie żydowscy i polityczni pojawiali się z własnymi oznaczeniami, nigdzie nie były widoczne różowe trójkąty³⁴.

W korespondencji Himmlera z ministrem sprawiedliwości Rzeszy omawiano pomysł nocnych separacji homoseksualnych więźniów polegających na lokowaniu ich w barakach z pojedynczymi celami lub realizowanych poprzez zasadę rozrzedzania, czyli umieszczenie ich „wśród zdecydowanej większości niezdegenerowanych [więźniów — J.O.], którzy będą, po pierwsze, kontrolowali ich, a potem także siebie nawzajem ze względu na rozpowszechniony wśród więźniów zdrowy wstręt wobec homoseksualizmu” (Gürtner, za: Ostrowska, 2021 s. 36–37). Praktyka nocnych separacji

³³ „Die Homosexuellen wurden vielfach in eigenen Blocks und geschlossenen Arbeitskommandos isoliert. Gerade diese Isolierung bot gewissenlosen Kreaturen, die Macht ausüben konnten, die Gelegenheit zu schamloser Erpressung, Misshandlung und Vergewaltigung. In Buchenwald waren die Homosexuellen bis zum Herbst 1938 auf die politischen Blocks aufgeteilt, wo sie ein ziemlich unbeachtetes Leben führten. Im Oktober 1938 kamen sie geschlossen in die Strafkompagnie, sie mussten im Steinbruch arbeiten” (Kogon, za: Stümke, Finkler 1981, s. 276–277).

³⁴ „während ehemalige jüdische und politische Häftlinge mit eigenen Fahnen erschienen, nirgendwo ein rosa Winkel zu sehen war” (Brazda, za: Zinn 2011, s. 334).

była stosowana też w komandzie przy więzieniu Koronowo, co odnotowuje w swojej relacji Stefan Kosiński:

„Jednym z pierwszych jego [nadwachmistrza komanda — M.B.] przedsięwzięć było zamykanie nas wieczorami po pracy w pojedynczych celach, tak żebyśmy nie mieli kontaktu z innymi więźniami. Na zewnętrznej stronie naszych cel kazał przywiesić tabliczki, na których drukowanymi literami napisano: UWAGA — NIERZĄD ZE ZWIERZĘTAMI” (Kosiński, za: Dijk 2017, s. 132).

Poza rozwiązaniami, które gwarantowała architektura obozowa, homoseksualiści izolowani byli za pomocą takiej organizacji systemu, która uniemożliwiała ewentualną integrację społeczną, co podkreśla Heger (2016, s. 28):

„Homoseksualista nie mógł pełnić żadnej funkcji — przynajmniej tak było w Sachsenhausen. Nie wolno nam było także rozmawiać z więźniami z innych bloków, noszącymi inne kolory trójkątów”.

Istnieją jednak relacje, z których wynika, że zdarzały się kontakty więźniów skazanych na mocy paragrafu 175 z innymi grupami. Taka sytuacja miała miejsce w KL Auschwitz, a opowiada o niej Karl Gorath:

„Miałem dwóch młodszych przyjaciół z Polski, którym wolno było przychodzić do mojej sztuby. Jednak SS próbowało to zadawanie się z «piplami», jak się wtedy mówiło, ukrócić” (Gorath, za: Hutter 2021, s. 170).

Wzmiankowanego przez Hegera niedopuszczania więźniów oznaczonych jako homoseksualni do struktur organizacyjnych obozu również nie należy ekstrapolować na wszystkie obozy i wszystkie biografie więźniów tej grupy. Zdarzały się wyjątki dotyczące przydzielania funkcji w łagodniejszych komandach, na przykład historia Fritza Pehwe, który w KL Stutthof otrzymał numer więźnia 15553 i kategorię „homoseksualista”, a mimo to, dzięki odpowiednim kwalifikacjom, została mu przydzielona funkcja szycia mundurów dla strażników SS i przerabiania odzieży wojskowej. Praca ta nie była uciążliwa, a wręcz stawiała go w gronie więźniów uprzywilejowanych (Chruścielski 2017a, s. 17). Inny przykład to wspomnienia Karla Goratha o jego doświadczeniach w KL Neuengamme:

„Dlaczego nie zostałem zwolniony po odbyciu kary, tego nie wiem. Prawdopodobnie my, homoseksualiści, uchodziliśmy za niebezpiecznych. Zostałem odstawiony do KL Neuengamme. Tam na początku musiałem nosić różowy trójkąt. Potem spotkało mnie jednak niesamowite szczęście. Ponieważ w młodości ukończyłem szkolenie na pielęgniarza, przydzielono mnie do szpitala obozowego. To było spore ułatwienie. Nie musiałem pracować w ciężkich komandach i dostawałem wystarczającą ilość jedzenia. Potem,

dzięki pomocy współtowarzyszy, mogłem zmienić trójkąt na czerwony” (Gorath, za: Hutter 2021, s. 169).

Zaostrzony rygor

W normatywnym porządku jednostkom naznaczonym wskutek niespełnienia społecznych oczekiwań (odbiegania od wyznaczonych ról społecznych) zostaje przypisana tożsamość dewiacyjna (Goffman 2005, s. 35). Wówczas przestają być traktowane jak pełnoprawni członkowie społeczności i podlegają demonizacji, kryminalizacji, a wreszcie dehumanizacji (Becker 2009, s. 29). Zjawiska te skrajną formę przyjmują w rzeczywistości obozowej, będąc przełożeniem segregacji i hierarchizacji więźniów.

„Żydzi, homoseksualiści, Cyganie, czyli noszący żółte, różowe i brązowe symbole, byli więźniami najbardziej udręczonymi przez esesmanów i kapo. Określano ich jako ludzkie śmiecie, które nie miały w ogóle prawa do życia na niemieckiej ziemi i miały zostać zniszczone. Takie były często i z upodobaniem powtarzane słowa komendanta obozu i jego dowodzących esesmanów. Najgorszym odpadem z tych *śmieci* byliśmy my, mężczyźni z różowym trójkątem” (Heger 2016, s. 25).

Segregacja i izolacja więźniów umożliwiały niekontrolowaną przemoc i sadyzm, nadużywanie władzy i ekscesy wykraczające poza procedury karne. Okrucieństwa zadawane były poniekąd za zamkniętymi drzwiami, w ukryciu przed resztą obozu. W wydzielonych blokach panował zaostrzony rygor i stały nadzór dyscyplinarny wobec więźniów. Nikła natomiast była kontrola działań personelu. W poszczególnych blokach wprowadzono specjalne techniki nadzoru. Poniżej przykład wypowiedzi Rudolfa Hößa w odniesieniu do obozu Dachau:

Zgodnie z moją sugestią wszyscy homoseksualiści zostali teraz zakwaterowani razem. Dostali starszego blokowego, który wie, jak sobie z nimi radzić. Są przydzielani do pracy osobno od innych więźniów. [...] Niektórzy więźniowie z innych oddziałów, którzy również dopuścili się występkę, byli do nich przenoszani. Tak można za jednym zamachem wypłenić tę zarazę. Chociaż od czasu do czasu miewał miejsce nierząd przeciwko naturze, to były to wciąż tylko pojedyncze przypadki. W barakach byli nadzorowani w taki sposób, że nie było mowy o stosunkach między nimi³⁵.

³⁵ „Auf meinen Vorschlag wurden nun alle Homosexuellen zusammengelegt. Sie bekamen einen Stubenältesten, der mit ihnen umzugehen verstand. Und sie wurden gesondert von den anderen Häftlingen zur Arbeit eingesetzt. So zogen sie lange Zeit die Straßenwalze. Auch einige Häftlinge anderer Sparten, die auch dem Laster huldigten, wurden zu ihnen verlegt.. Mit einem Schlag war die Seuche erloschen. Wenn man auch ab und zu noch dieser

Zgodnie z powyższym władze obozowe wprowadzały reguły, których łamanie było surowo karane. W centrum zainteresowania niezmiennie znajdowała się „odbiegająca od normalności” seksualność, a bezpośrednim celem wspomnianych zarządzeń było wyeliminowanie każdej możliwości podejmowania przez więźniów czynności seksualnych. Rzeczywiste skutki wprowadzenia niektórych reguł i związanych z nimi kar okazywały się jednak dużo poważniejsze. Rygor panujący w KL Sachsenhausen opisuje Heinz Heger:

„Spać wolno było tylko w koszuli nocnej i z rękami na kocu — *Żebyście sobie sami nie robili dobrze, pedalskie bydło*. A przecież okna były pokryte centymetrową warstwą lodu. Kto został przyłapany w łóżku w majtkach albo miał ręce schowane pod kocem — niemal co noc odbywały się kontrole — był za karę oblewany kilkoma kubłami lodowatej wody i miał potem stać tak na zewnątrz przez ponad godzinę. Niewielu przetrwało tę procedurę, w najlepszym razie łapali zapalenie płuc, a kto jako homoseksualista był kierowany na rewir, najczęściej żywy stamtąd nie wychodził” (Heger 2016, s. 27).

Analogiczny zakaz obowiązywał homoseksualnych więźniów w KL Flossenbürg:

„[...] także tutaj w *homosztubie*, światło paliło się przez całą noc. Tutaj, jak w Sachsenhausen, podczas snu ręce musiały spoczywać na kocu. Przypuszczalnie było to zarządzenie obowiązujące we wszystkich obozach z barakami dla homoseksualnych więźniów” (Heger 2016, s. 43).

Wśród personelu obozowego dobrze widziane było nie tylko utrzymywanie dyscypliny, ale też zapewnienie widzialności kar zadawanych więźniom z różowym trójkątem, uważanym za zaprzeczenie nazistowskiego ideału męskości³⁶. Brutalne akty przemocy, sięgając postrach, służyły budowaniu pozycji władzy. Niektóre z nich przybierały rytualny charakter, jak na przykład publiczne upokarzanie więźniów obozu Flossenbürg:

wiedernatürliche Verkehr stattfand, so waren es doch vereinzelt Fälle. In ihrer Unterkunft wurden sie so überwacht, dass es keinem Verkehr kommen konnte” (Höß, za: Stümke, Finkler 1981, s. 282–283).

³⁶ Podobne przykłady brutalnego demonstrowania władzy podaje Heger opisując zbiórki na placu apelowym, podczas których blokowi w obelżywy sposób zwracając się do ofiar poniżali je, a następnie dopuszczali się przemocy fizycznej. Bili po twarzy i kopali w genitalia, podczas gdy pozostali więźniowie musieli przyglądać się całej scenie pozbawieni możliwości interwencji. Takie spektakle przemocy i dominacji miały cementować przekonanie, że życie więźniów z różowym trójkątem nie ma żadnej wartości, i reprodukować panującą w społeczności obozowej hierarchę (Heger 2016, s. 25–27).

„Niektórzy z nas nosili różowy trójkąt i kiedy Hauptscharführer miał kogoś takiego przed sobą, najpierw spluwał mu w twarz, żeby w ten *zdecydowany* sposób wyrazić swoją najgłębszą pogardę dla homoseksualistów. Jeśli któryś z nich nie stał wystarczająco prosto na baczność lub nie odpowiadał wystarczająco szybko, wtedy nowy szef uderzał go z całej siły kijem w twarz, aż nieszczęśnik zalany krwią, przeważnie z dwoma, trzeba wybitymi zębami, padał na ziemię” (Heger 2016, s. 85).

Akty wymierzania kar wpisywały się w schemat spektaklu o cierpieniu i upokarzeniu pozbawionych praw jednostek. Z relacji świadków wynika, że publiczność, czyli pozostali więźniowie, była zwoływana, a następnie zmuszana do przyglądania się rytualnej przemocy.

Pewnego dnia przez głośniki nakazano nam stawić się na placu apelowym. Krzyki i szczekanie psów sprawiły, że natychmiast wykonaliśmy rozkaz. [...] Nadal jednak nie spodziewałem się niczego poza tym, że on [tj. komendant obozu — M.B.] będzie chciał nas jeszcze raz porazić swoją ślepą wiarą w Rzeszę, po czym jak zwykle nastąpi długa lista rozkazów, obelg i gróźb, przypominających słynne wypowiedzi jego wielkiego mistrza, Adolfa Hitlera. Tak naprawdę tym razem czekała nas zupełnie inna, bardziej bolesna próba, a mianowicie egzekucja. Na środek placu przyprawiono młodego mężczyznę, trzymanego z obu stron przez esesmanów. Z przerażeniem rozpoznałem Jo, mojego serdecznego przyjaciela z czasów, gdy miałem osiemnaście lat. Do tej pory nie spotkałem go w obozie. Przybył przede mną czy po mnie? [...] Zamarłem w szoku. Modliłem się, żeby uniknął ich represji, podstępów i upokorzeń. Ale on tam był, przed moimi bezsilnymi oczami, do których napłynęły mi łzy. [...] Co się wydarzyło? O co te potwory go oskarżyły? W bólu zupełnie zapomniałem, jak przebiegał sam akt wydania wyroku. [...] Wtem z głośników zabrzmiała głośna muzyka klasyczna, a esesmani rozebrali go do naga. Następnie brutalnie założyli mu na głowę metalowe wiadro. Napuścili na niego wygłodniałe obozowe psy stróżujące, owczarki niemieckie. Najpierw gryzły go w brzuch i uda, a potem pożarły go na naszych oczach. Jego wrzaski z bólu były wzmocnione i zniekształcone przez wiadro cały czas zakrywające mu głowę. Zesztywniały i chwiejący się, z oczami wytrzeszczonymi z przerażenia, łzami spływającymi po policzkach, modliłem się żarliwie, żeby możliwie szybko zemdleć³⁷.

³⁷ „Eines Tages forderte man uns über die Lautsprecher auf, uns auf dem Exerzierplatz einzufinden. Schreie und Hundegebell veranlaßten uns, der Aufforderung unverzüglich nachzubekommen. [...] Noch erwartete ich nichts anderes, als daß er [d. h. Lagerkommandant — M.B.] uns einmal mehr mit seinem blinden Glauben an das Reich erschlagen wollte, dem er wie immer eine lange Liste von Aufgaben, Beleidigungen und Drohungen folgen lassen würde, ähnlich den berühmten Äußerungen seines großen Meisters Adolf Hitler. Tatsächlich erwartete uns diesmal aber eine ganz andere, eine schmerzlichere Prüfung, nämlich die Hin-

Efektom kar wymykających się sztywnym procedurom, które od znęcania się dzieliła niezwykle cienka granica, było zastraszenie i przypomnienie więźniom, że są całkowicie bezsilni. „Mimo formalnego regulaminu, przejście od kary regulaminowej do kary jako środka terroru było płynne. Władza absolutna wyzbywa się przepisów, przekształca karę i toruje drogę ekscesywnemu okrucieństwu” (Sofsky 2016, s. 280–281). Zwykła władza, wprowadzając w życie zakaz, liczy się z działaniem ludzkim i stosując groźby stara się nim sterować. Widzi karę jako reakcję na złamanie pewnej zasady, zamykając łańcuch społecznego mechanizmu sankcji. Innymi słowy, kara jest czymś, czego można uniknąć, jeżeli respektuje się zakazy. Terror władzy obozowej nie tyle chciał zapobiegać określonym zachowaniom, ile móc stwarzać preteksty do wymierzania kar. Był w stanie niemal każdą czynność sklasyfikować jako powód do ukarania. Władza absolutna ustala reguły i stwarza sytuacje, które sprawiają, że jednostka ma poczucie permanentnego zagrożenia karą (Sofsky 2016, s. 282), tak jak w przypadku reguły spania z rękami poza pościelą i bez przykrycia lub bez bielizny przy panującej ujemnej temperaturze. Sama reguła nie budzi grozy ani nie wydaje się najokrutniejszą z możliwych. Jej dystynktywną cechą jest jednak to, że w praktyce jej trwałe przestrzeganie, a więc uchronienie się przed karą, nie jest możliwe.

W zależności od kontekstu głównym celem kary może być uwidocznienie sadyzmu, wywołanie strachu i poczucia bezsilności, zademonstrowanie pogardy, zadanie cierpienia fizycznego lub psychicznego samo w sobie lub wymuszenie określonego czynu czy postawy. Z tym ostatnim celem wiązały się tortury zadawane podczas przesłuchań, które również odbywały się w obozach. Zeznania dotyczące praktyk seksualnych lub liczby kontaktów seksualnych i nazwisk partnerów były wymuszane groźbami i sadystycznymi

richtung. Man führte einen jungen Mann, zu jeder Seite von einem SS-Mann gehalten, in die Mitte des Quadrats. Voller Schrecken erkannte ich Jo, meinen zärtlichen Freund, als ich achtzehn Jahre alt gewesen war. Bis dahin war ich ihm im Lager nicht begegnet. War er vor oder nach mir eingetroffen? [...] Ich hatte darum gebetet, er möge ihren Razzien, ihren Listen und ihren Demütigungen entkommen. Aber da war er, vor meinem ohnmächtigen Blick, und meine Augen füllten sich mit Tränen. Was würde sich ereignen? Was warfen diese Ungeheuer ihm vor? In meinem Schmerz habe ich vollständig vergessen, wie der Akt der Urteilsverkündung selbst vor sich ging. [...] Dann tönte laut klassische Musik aus den Lautsprechern, während die SS-Männer ihn nackt auszogen. Danach stülpten sie ihm heftig einen Blecheimer über den Kopf. Sie hetzen die reißenden Wachhunde des Lagers, die deutschen Schäferhunde, auf ihn. Zuerst bissen sie ihn den Unterleib und in die Schenkel, bevor sie ihn vor unseren Blicken verschlangen. Seine Schmerzschreie wurden durch den Eimer, der die ganze Zeit über seinen Kopf bedeckte, verstärkt und verzerrt. Starr und schwankend, die Augen weit aufgerissen angesichts so viel Schreckens, mit tränenüberströmten Wangen, betete ich inbrünstig darum, daß er ganz schnell das Bewusstsein verlieren möge” (Seel 1994, s. 51–53).

mi torturami. Za ich pomocą starano się wydobyć jak najwięcej informacji. Głównie chodziło o nazwiska potencjalnych „przestępców seksualnych”. Jeden ze skazanych, Rudolf R., twierdził, że jego zeznanie zostało wymuszone w obozie. Opisał przebieg przesłuchania w następujący sposób:

Byłem przywiązany do słupa i wisiałem w powietrzu około 30–40 cm od ziemi [...], w tym samym czasie w powietrzu wisiało jeszcze sześciu innych mężczyzn. Znałem dwóch z nich. Byli to moi współoskarżeni B. i F. Wisiałem w powietrzu około 12 godzin i bardzo cierpiałem. Wymieniony wcześniej blokowy nakłonił mnie do wymienienia jeszcze jednego sprawcy. Z czystego bólu wskazałem współoskarżonego R.³⁸.

PODSUMOWANIE

Wielowymiarowość prześladowań nieheteronormatywnych więźniów znajduje odbicie w rodzajach przemocy, jakiej doświadczaali: od prawno-instytucjonalnej i kulturowej po terror ukierunkowany na fizyczną eksterminację. Część opisanych tu represji (izolacja, przemoc seksualna, praca przymusowa) mieściła się w doświadczeniu również innych grup więźniów. Opisano również takie, które dotyczyły tylko więźniów kategorii *homosexuell*. Na represje nakładały się zarówno praktyki zinstytucjonalizowane związane z organizacją i uposażeniem obozów, na przykład segregacja i izolacja, katorżniczy rygor, praca przymusowa, jak i niezinstytucjonalizowane, na przykład przemoc seksualna, znęcanie się i poniżanie. Te pierwsze traciły swoje pierwotne funkcje, stając się sadystycznymi ekscesami, co doskonale pokazują przykłady przemian funkcji pracy przymusowej czy wymierzania kar, które mimo wysokiego stopnia sformalizowania przeobrażały się w środki terroru i niekontrolowanego okrucieństwa. Racjonalizacji przemocy wobec nieheteronormatywnych mężczyzn dostarczał, poza dotychczas funkcjonującymi w społeczeństwie homofobicznymi uprzedzeniami, dyskurs narodowosocjalistyczny, na poziomie którego kreowano ich jako wrogów narodu, spiskowców, dewiantów i gorszycieli, niszczących porządek moralny. Demonizowanie oraz reprodukcja stygmatyzujących stereotypów miało przełożenie na aktywne angażowanie się personelu obozowego w represjonowanie homoseksualistów oraz

³⁸ „Ich wurde an einen Pfahl gebunden und hing etwa 30–40 cm vom Boden entfernt in der Luft [...], zu gleicher Zeit hingen dort 6 andere Männer in der Luft. 2 Männer davon habe ich gekannt. Es waren die Mitangeklagten B. und F. Ich hing etwa 12 Std. in der Luft und hatte große Schmerzen. Der vorhin benannte Blockführer redete vom Pfahl auf mich ein, noch einen Täter zu bezeichnen. Vor lauter Schmerzen nannte ich den Mitangeklagten R.” (Rudolf R., za: Pretzel, Roßbach 2000, s. 133).

na kształt relacji władzy panujących w obozie. W osobistych relacjach ofiar istotne miejsce zajmują szykany i homofobiczne postawy współwięźniów. Nie mogąc przynależać do społeczeństwa i jednocześnie często zajmując trudne położenie w hierarchii obozowej, mężczyźni z różowym trójkątem stanowili grupę szczególnie narażoną na przemoc.

BIBLIOGRAFIA

Prymarna

- Christian P., 2000, fragmenty relacji, oprac. Andreas Pretzel, w: Andreas Pretzel, Gabriele Roßbach (red.), *Wegen der zu erwartenden hohen Strafe. Homosexuellenverfolgung in Berlin 1933–1945*, Verlag Rosa Winkel, Berlin 2000, s. 119–168.
- David F., 2017, „*Ich konnte ihm nicht mehr helfen*”, oprac. Lutz van Dijk, w: Lutz van Dijk, Günther Grau, *Einsam war ich nie. Schwule unter den Hakenkreuz 1933–1945*. Querverlag, Berlin, s. 42–53.
- Dijk Lutz van, 1992, *Ein erfülltes Leben — trotzdem...*, Rowohlt, Hamburg.
- Dijk Lutz van, 2017, *Cholernie mocna miłość. Prawdziwa historia Stefana K. i Williego G.*, tłum. Agata Chmielecka, Filip Fierek, Korporacja ha!art, Kraków.
- Heger Heinz, 2016, *Mężczyźni z różowym trójkątem. Świadectwo homoseksualnego więźnia obozu koncentracyjnego z lat 1939–1945*, tłum. Alicja Rosenau, Ośrodek Karta, Warszawa.
- Karl B., 2017, „*In Auschwitz hatte ich meine größte Liebe...*”, oprac. Günther Grau, w: Lutz van Dijk, Günther Grau, *Einsam war ich nie. Schwule unter den Hackenkreuz 1933–1945*. Querverlag, s. 54–63.
- Kogon Eugen, 1974, *Der SS-Staat — Das System der deutschen Konzentrationslager*, Kometa Verlag, Düsseldorf.
- Kogon Eugen, 1981, fragmenty relacji, w: Hans-Georg Stümke, Rudi Finkler, *Rosa Winkel. Rosa Listen. Homosexuelle und „Gesundes Volksempfinden“ von Auschwitz bis heute*, Rowohlt, Hamburg 1981.
- Plant Richard, 1991, *Rosa Winkel. Der Krieg der Nazis gegen die Homosexuellen*, Campus Verlag, Frankfurt am Main.
- Rudolf R., 2000, fragmenty relacji, oprac. Andreas Pretzel, w: Andreas Pretzel, Gabriele Roßbach (red.), *Wegen der zu erwartenden hohen Strafe. Homosexuellenverfolgung in Berlin 1933–1945*, Verlag Rosa Winkel, Berlin 2000, s. 119–168.
- Seel Pierre, 1996, *Ich, Pierre Seel, deportiert und vergessen*, Jackwerth, Köln.
- Zinn Alexander, 2011, *Das Glück kam immer zu mir: Rudolf Brazda — Das Überleben eines Homosexuellen im Dritten Reich*, Campus Verlag, Frankfurt am Main.

Sekundarna

- Baaz Maria Eriksson, Stern Maria, 2009, *Why Do Soldiers Rape? Masculinity, Violence, and Sexuality in the Armed Forces in the Congo (DRC)*, „International Studies Quarterly”, nr 2 (13), s. 495–518.

- Beachy Robert, 2015, *Das andere Berlin: Die Erfindung der Homosexualität: Eine deutsche Geschichte 1867–1933*, Siedler Verlag, München.
- Becker 2009
- Borysławska Magda, 2017, *Homoseksualne ofiary nazizmu i ich miejsce w kulturze i pamięci*, „In Gremium. Studia nad Historią, Kulturą i Polityką”, nr 11, s. 93–104.
- Bülów Carola von, 2000, *Der Umgang der nationalsozialistischen Justiz mit Homosexuellen*, PhD, Universität Oldenburg, Oldenburg.
- Butler Judith, 2008, *Uwikłani w płęć. Feminizm i polityka tożsamości*, tłum. Karolina Krasuska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Centrum Schwule Geschichte, 1998, *„Das sind Volksfeinde!”: Die Verfolgung von Homosexuellen an Rhein und Ruhr 1933–1945*, Emons Verlag, Köln.
- Chruścielski Piotr, 2017a, *In die Familie »zurückgeholt«. Ein Forschungsprojekt erhellt das Schicksal eines Rosa-Winkel-Hälings im KZ Stutthof*, „Das Westpreusse”, z. 4, s. 16–18 (<https://www.der-westpreusse.de/de/heft-4-2017-jvb.html>).
- Chruścielski Piotr, 2017b, *Paragraf 175 w świetle zachowanych dokumentów KL Stutthof*, „Zeszyty Muzeum Stutthof”, nr 5 (15), s. 11–32,
- Chruścielski Piotr, 2021, *„Przemilczana kategoria...” — pierwsza polska wystawa o więźniach z paragrafu 175 w Muzeum Stutthof w Sztutowie*, w: Joanna Ostrowska, Joanna Talewicz-Kwiatkowska, Lutz van Dijk (red.), *Auschwitz. Pamięć o nieheteronormatywnych ofiarach obozu*, Neriton, Warszawa, s. 59–68.
- Czapliński Przemysław, 2004, *Zagłada jako wyzwanie dla refleksji o literaturze*, „Teksty Drugie”, nr 5, s. 9–22.
- Czykwin Elżbieta, 2007, *Stygmat społeczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Foucault Michel, 2009, *Nadzorować i karać*, tłum. Tadeusz Komendant, Aletheia, Warszawa.
- Fout John C., 2002, *Homosexuelle in der NS-Zeit: Neue Forschungsansätze über Alltagsleben und Verfolgung*, w: Burkhard Jellonek, Rüdiger Lautmann, Ferdinand Schöningh (red.), *Nationalsozialistischer Terror gegen Homosexuelle. Verdrängt und ungesühnt*, Ferdinand Schöningh Verlag, Paderborn, s. 163–172.
- Giles Geoffrey, 2002, *Männerbund mit Homo-Panik: Die Angst der Nazis vor der Rolle der Erotik*, w: Burkhard Jellonek, Rüdiger Lautmann (red.), *Nationalsozialistischer Terror gegen Homosexuelle. Verdrängt und ungesühnt*, Verlag Ferdinand Schöningh, Paderborn, s. 105–118.
- Goffman Erving, 2005, *Piętno. Rozważaniu o zranionej tożsamości*, tłum. Aleksandra Dzierżyńska, Joanna Tokarska-Bakir, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Gostomczyk, 2017.
- Grau Günther, 1993, *Homosexualität in der NS-Zeit. Dokumente einer Diskriminierung und Verfolgung*, Fischer Taschenbuch, Frankfurt am Main.
- Grau Günther, 2000, *Zum Geleit*, w: Andreas Pretzel, Gabrielle Roßbach (red.), *Wegen der zu erwartenden Strafe. Homosexuellenverfolgung in Berlin 1933–1945*, Verlag Rosa Winkel, Berlin, s. 9–16.
- Grau Günter, 2002, *„Unschuldige” Täter. Mediziner als Vollstrecker der nationalsozialistischen Homosexuellenpolitik*, w: Burkhard Jellonek, Rüdiger Lautmann (red.), *Nationalsozialistischer Terror gegen Homosexuelle. Verdrängt und ungesühnt*, Ferdinand Schöningh Verlag, Paderborn 2002, s. 209–235.
- Grau Günter, 2011, *Lexikon zur Homosexuellenverfolgung 1933–1945: Institutionen–Kompetenzen–Betätigungsfelder*, LIT Verlag, Münster.

- Grau Günther, 2017, „*In Auschwitz hatte ich meine größte Liebe...*”, w: Lutz van Dijk, Günther Grau, *Einsam war ich nie. Schwule unter den Hakenkreuz 1933–1945*, Querverlag, Berlin, s. 54–63.
- Hackett David A., 1996, *Bericht über das Konzentrationslager Buchenwald bei Weimar*, Beck C.H., München.
- Hałas Elżbieta, 1990, *Biografia a orientacja symbolicznego interakcjonizmu*, w: Jan Włodarek, Marek Ziółkowski (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań, s. 197–208.
- Hałas Elżbieta, 1991, *Znaczenia i wartości społeczne. O socjologii Floriana Znanieckiego*, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin.
- Hoffschildt Reiner, 1992, *Olivia: die bisher geheime Geschichte des Tabus Homosexualität und der Verfolgung der Homosexuellen in Hannover*, Verein zur Erforschung der Geschichte der Homosexuellen in Niedersachsen, Hannover.
- Hoffschildt Rainer, 2001, *Rosa-Winkel-Häftlinge im KZ Mauthausen*, „Lambda Nachrichten. Zeitschrift der Homosexuellen Initiative”, Sondernummer Juni, s. 38–41.
- Hoffschildt Reiner, 2002, *140.000 Verurteilungen nach „§ 175”*, w: Fachverband Homosexualität und Geschichte (red.), *Denunziert, verfolgt, ermordet: Homosexuelle Männer und Frauen in der NS-Zeit*, Männerschwarm, Hamburg, s. 140–149.
- Hutter Jörg, 2021, „*Znowu pan tutaj jest*”. *Karl Gorath (1912–2003)*, w: Joanna Ostrowska, Joanna Talewicz-Kwiatkowska, Lutz van Dijk (red.), *Auschwitz. Pamięć o nieheteronormatywnych ofiarach obozu*, tłum. Agata Chmielecka, Filip Fierek, Neriton, Warszawa, s. 165–171.
- Jellonnek Burkhard, 1990, *Homosexuelle unter dem Hakenkreuz. Die Verfolgung von Homosexuellen im Dritten Reich*, Verlag Ferdinand Schöningh, Paderborn.
- Jellonnek Burkhard, Lautmann Rüdiger (red.), 2002, *Nationalsozialistischer Terror gegen Homosexuelle. Verdrängt und ungesühnt*, Verlag Ferdinand Schöningh, Paderborn.
- Kula Marcin, 2021, *Słowo wstępne od historyka z Polski i historyczki z Niemiec*, w: Joanna Ostrowska, Joanna Talewicz-Kwiatkowska, Lutz van Dijk (red.), *Auschwitz. Pamięć o nieheteronormatywnych ofiarach obozu*, tłum. Agata Chmielecka, Filip Fierek, Neriton, Warszawa, s. 13–14.
- Kulas Piotr, 2013, *Pomiędzy autobiografią a biografią. Biografia literacka jako źródło badań socjologicznych*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 9, nr 4, s. 64–81.
- Lenarczyk Wojciech, 2011, *Niemiecy więźniowie Majdanka*, „Zeszyty Majdanka”, nr 25.
- Müller Joachim, Sternweiler Andreas, 2015, *Homosexuelle Männer im KZ Sachsenhausen*, Männerschwarm, Hamburg.
- Müller Jürgen, Sparing Frank, 1998, „*Das sind Volksfeinde!*” *Verfolgung männlicher Homosexueller im Nationalsozialismus*, w: Jürgen Müller, Herbert Potthoff, Michael Prescher, Frank Sparing (red.), „*Das sind Volksfeinde!*”. *Die Verfolgung von Homosexuellen an Rhein und Ruhr 1933–1945*, Centrum Schwule Geschichte, Köln, s. 21–32.
- Müller Klaus, 2002, *Totgeschlagen, totgeschwiegen? Das autobiographische Zeugnis homosexueller Überlebender*, w: Burkhard Jellonnek, Rüdiger Lautmann (red.), *Nationalsozialistischer Terror gegen Homosexuelle. Verdrängt und ungesühnt*, Verlag Ferdinand Schöningh, Paderborn, s. 397–418.
- Nieden Suzanne zur (red.), 2005, *Homosexualität und Staatsräson: Männlichkeit, Homophobie und Politik in Deutschland 1900–1945*, Campus Verlag, Frankfurt am Main.
- Orth Karin, 1999, *Das System der nationalsozialistischen Konzentrationslager. Eine politische Organisationsanalyse*, Hamburger Edition, Hamburg.

- Ostrowska Joanna, 2016, *Posłowie*, w: Heinz Heger, *Mężczyźni z różowym trójkątem. Świadczenie homoseksualnego więźnia obozu koncentracyjnego z lat 1939–1945*, tłum. Alicja Rosenau, Ośrodek Karta, Warszawa, s. 130–149.
- Ostrowska Joanna, 2021, *Oni. Homoseksualiści w czasie II wojny światowej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Ostrowska Joanna, Talewicz-Kwiatkowska Joanna, Dijk Lutz van, 2021, *Auschwitz. Pamięć o nieheteronormatywnych ofiarach obozu*, tłum. Agata Chmielecka, Filip Fierek, Neriton, Warszawa.
- Piętka Bohdan, 2014, *Więźniowie z różowym trójkątem w KL Auschwitz*, „Dzieje Najnowsze”, nr 2, s. 25–53.
- Plant Richard, 1991, *Rosa Winkel. Der Krieg der Nazis gegen die Homosexuellen*, Campus Verlag, Frankfurt am Main.
- Pretzel Andreas, Roßbach Gabrielle (red.), 2000, *Wegen der zu erwartenden Strafe. Homosexuellenverfolgung in Berlin 1933–1945*, Verlag Rosa Winkel, Berlin.
- Röll Wolfgang, 2007, *Homosexuelle Häftlinge im Konzentrationslager Buchenwald 1937–1945 — neue Aspekte der Forschung*, Archiv der Gedenkstätte Buchenwald.
- Rosenthal Gabriele, 1999, *Sexuelle Gewalt in Kriegs- und Verfolgungszeiten: biographische und transgenerationale Spätfolgen bei Überlebenden der Shoah, ihren Kindern und EnkelInnen*, w: Marlies W. Fröse, Ina Volpp-Teuscher, Medica Mondiale (red.), *Krieg, Geschlecht und Traumatisierung: Erfahrungen und Reflexionen in der Arbeit mit traumatisierten Frauen in Kriegs- und Krisengebieten*, Iko-Verlag, Frankfurt am Main, s. 25–56.
- Rosenthal Gabriele, 2001, *Biographische Methode*, w: Heiner Keupp, Klaus Weber (red.), *Psychologie. Ein Grundkurs*, Rowohlt Taschenbuchverlag, Reinbek, s. 266–275.
- Schoppmann Claudia, 1993a, *Zeit der Maskierung: Lebensgeschichten lesbischer Frauen im Dritten Reich*, Fischer Taschenbuch Verlag, Berlin.
- Schoppmann Claudia, 1993b, *Zur Situation lesbischer Frauen in der NS Zeit*, w: Günther Grau (red.), *Homosexuelle in der NS-Zeit. Dokumente einer Diskriminierung und Verfolgung*, Fischer Taschenbuch Verlag, Frankfurt am Main, s. 35–42.
- Schoppmann Claudia, 2021, *Taka miłość. Opisy relacji lesbijskich w Auschwitz i ich współczesny kontekst*, w: Joanna Ostrowska, Joanna Talewicz-Kwiatkowska, Lutz van Dijk (red.), *Auschwitz. Pamięć o nieheteronormatywnych ofiarach obozu*, tłum. Agata Chmielecka, Filip Fierek, Neriton, Warszawa, s. 70–77.
- Sofsky Wolfgang, 2016, *Ustrój terroru: obóz koncentracyjny*, tłum. Małgorzata Łukasiewicz, Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa.
- Steinbacher Sybille, 2012, *Einleitung*, w: Sybille Steinbacher, *Holocaust und Völkermorde. Die Reichweite des Vergleichs. Jahrbuch 2012 zur Geschichte und Wirkung des Holocaust*, Campus Verlag, Frankfurt am Main–New York, s. 7–27.
- Stümke Hans-Georg, Finkler Rudi, 1981, *Rosa Winkel. Rosa Listen. Homosexuelle und „Gesundes Volksempfinden“ von Auschwitz bis heute*, Rowohlt, Hamburg.
- Thomas William I., Znaniecki Florian, 1976, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Tokarska-Bakir Joanna, 2005, *Wstęp do wydania polskiego*, w: Erving Goffman, *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*, tłum. Joanna Tokarska-Bakir, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk, s. 7–26.

- Wachsmann Nikolaus, 2017, *Die Geschichte der nationalsozialistischen Konzentrationslager*, Siedler Verlag, München.
- Weseli Agnieszka, 2007, *Homoseksualiści i homoseksualizm w KL Auschwitz-Birkenau w świetle „oświadczeń” byłych więźniów obozu*, „Przeгляд Historyczny”, t. 98, z. 3, s. 425–435.
- Włodarek Jan, Ziółkowski Marek, 1990, *Teoretyczny i empiryczny status metody biograficznej w współczesnej socjologii*, w: Jan Włodarek, Marek Ziółkowski (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań, s. 3–9.
- Zimand Roman, 1990, *O literaturze dokumentu osobistego w ogóle a o diaryście w szczególności*, w: Roman Zimand, *Diarysta Stefan Ż.*, Ossolineum, Wrocław 1990, s. 6–46.
- Zinn Alexander, 1997, *Die soziale Konstruktion des homosexuellen Nationalsozialisten. Zu Genese und Etablierung eines Stereotyps*, Peter Lang, Frankfurt–New York.
- Zinn Alexander, 2011, „Das Glück kam immer zu mir”. *Rudolf Brazda — Das Überleben eines Homosexuellen im Dritten Reich*, Campus Verlag, Frankfurt am Main.
- Zinn Alexander, 2012, *Homophobie und männliche Homosexualität in Konzentrationslagern. Zur Situation der Männer mit dem rosa Winkel*, w: Insa Eschenbach (red.), *Homophobie und Devianz Weibliche und männliche Homosexualität im Nationalsozialismus*, Metropol, Berlin, s. 79–98.
- Zinn Alexander, 2018, „Aus dem Volkskörper entfernt?” *Homosexuelle Männer im Nationalsozialismus*, Campus Verlag, Frankfurt am Main.
- Žižek Slavoj, 2006, *Cztery dyskursy, cztery podmioty*, „Er(r)go. Teoria — Literatura — Kultura”, nr 2 (13), s. 65–98.
- Znanięcki Florian, 1938, *Przedmowa*, w: Józef Chałasiński (red.), *Młode pokolenie chłopów*, Państwowy Instytut Kultury Wsi, Warszawa, s. 9–18.



- Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r. z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami po rok 1918 wraz z ustawą wprowadzącą do kodeksu karnego dla Związku Północno-Niemieckiego (Rzeszy Niemieckiej) z dnia 31 maja 1870 r. przekł. urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa B. Dzielnicy Pruskiej, 1920, Spółka Pedagogiczna, Poznań (<https://www.wbc-poznan.pl/dlibra/show-content/publication/edition/71376?id=71376>).*
- Powszechna Ustawa Karno Austriacka z dnia 27 maja 1852 r. z późniejszymi ustawami i rozporządzeniami, tudzież orzeczeniami c.k. Trybunału najwyższego. Część pierwsza: O zbrodniach. § 1–232, 1924, Nakładem Księgarni Hoesicka, Warszawa (<https://fbc.pionier.net.pl/details/nnsX53c>).*

PRISONERS IN THE HOMOSEXUELL CATEGORY
IN CONCENTRATION CAMPS
STIGMATISATION, SEXUAL VIOLENCE, FORCED LABOUR
AND OTHER METHODS OF TERROR IN VICTIMS' TESTIMONIES

Magda Borysławska
(University of Warsaw)

Abstract

The article is an attempt to reconstruct the experiences of concentration camps' homosexual prisoners on the basis of their memories preserved in

autobiographical texts and analysed using the biographical method. The aim of the article is to describe the stigmatisation and pathologisation of homosexuality in the dominant ideological discourse of the German Reich, and to prove that the rationalisation of violence resulted not only in persecution by camp staff, but also in harassment from and homophobic attitudes among other prisoners, manifested in acts of sexual violence or exclusion from the camp community. The analysis focuses on the physical violence, isolation, forced labour and sharper strictness, highlighting the fluidity of the boundaries between camp procedures and excessive cruelty.

key words: ideological discourse, non-heteronormativity, concentration camps, sexual violence, German Reich

słowa kluczowe: dyskurs ideologiczny, nieheteronormatywność, obozy koncentracyjne, przemoc seksualna, Rzesza Niemiecka